



**POZNAŃ  
ŚRODA  
19  
KWIEŃNIA  
1967**

Wydanie AB  
Nr 91 (7208)  
Rok wyd. XXIII  
Cena 50 gr

**Narada w sprawie czynów społecznych**

# Doświadczenia Poznania i Torunia głównym tematem roboczej dyskusji

W Poznaniu, mieście przodującym w realizacji czynów społecznych, rozpoczęła się w poniedziałek ogólnopolska narada, poświęcona problemom realizacji prac, wykonywanych społecznie przez ludność. W godzinach wieczornych w Sali im. Bogusławskiego w Pałacu Kultury odbyło się uroczyste podsumowanie czynów społecznych, wykonanych w 1966 roku.

## Prezydent de Gaulle przybędzie do Polski

Na zaproszenie przewodniczącego Rady Państwa PRL — Edwarda Ochaba, prezydent Republiki Francuskiej — general Charles de Gaulle przybędzie z oficjalną wizytą do Polski w pierwszej połowie czerwca br. Prezydentowi Francji towarzyszyć będzie małżonka. (PAP)

## W Poznaniu powołano Wojewódzki Komitet Obchodu 1 Maja

Wczoraj w sali KW PZPR w Poznaniu zebrał się działacz partii, stronnictw politycznych, komitetów FJN, organizacji społecznych i instytucji w celu powołania Wojewódzkiego Komitetu Obchodu 1 Maja 1967 r. Zebraniu przewodniczył członek KC, I sekretarz KW PZPR w Poznaniu Jan Szydłak.

Jak wynikało z informacji kierownika Wydziału Propagandy KW PZPR Aleksandra Anholcera — obchody 1-majowe będą w tym roku wiązały się z obchodami 50 rocznicy Rewolucji Październikowej oraz 25 rocznica powstania Polskiej Partii Robotniczej. Społeczeństwo polskie, ze spolone bratnim sojuszem ze Związkiem Radzieckim, Cze-

chosłowacją, NRD oraz całym obozem socjalistycznym — da w manifestacjach 1-majowych wyraz swemu głębokiemu potępieniu imperializmu amerykańskiego, prowadzącego wojnę z narodem wietnamskim oraz, grożącym pokojowi światowemu, knowaniom imperializmu zachodniemieckiego.

Obchody pierwszomajowe rozpoczęły się na terenie naszego województwa już 17 kwietnia. W zakładach pracy szkołach, wsiach i miasteczkach odbywają się akademie, wieczornice i spotkania, poświęcone świętu klasy robotniczej. W Poznaniu w dniach 29 i 30 kwietnia we wszystkich dzielnicach miasta odbędą się zabawy i imprezy artystyczne. 1 Maja, jak co roku, społeczeństwo Poznania weźmie udział w tradycyjnym pochodzie. Czołówkę pochodu stanowią będzie wojewódzki Komitet Obchodu 1 Maja, za nim przejdą w manifestacji robotnicy Wildy, następnie grupa zakładów pracy z terenu województwa: m. in. górnicy z Konina i Adamowa, delegaci Huty Aluminium, Elekrowni Pątnów. Kolejno w pochodzie przejdą pracownicy dzielnicy Grunwald, Zakładów „Cegielskiego”, dzielnicy Jeżyce, Nowego Miasta i Starego Miasta. Pochód zamkną kolumny ORMO-wców.

Na wczorajszym zebraniu powołano Wojewódzki Komitet Obchodu 1 Maja 1967 r. — w skład którego weszły następujące osoby: Jan Szydłak, Jan Brygier, Wiesław Bogusławski, Kazimierz Buchert, Zdzisław Cegielski, Stanisław Cozaś, Józef Cybulski, Kazimierz Chojnacki, Wiktor Dega, Andrzej Dominiczak, Mieczysław Długi, Helena Fabisz, Stanisław Fornalik, Marcin Forycki, Adam Filipiak, Tadeusz Filipiak, Stanisław Frączak, Stanisław Furgał, Jerzy Gawrysiak, Prakseda Gieda, Szczepan

PAP-RADIO-INFO-WE TELEFONEM

**Krótko**

INFO-WE TELEFONEM-PAP-RADIO

### Wyroki na faszystów

Sąd budapeszteński ogłosił wyrok w toczącym się od kilkunastu tygodni procesie grupy węgierskich zbrodniarzy wojennych, b. członków partii faszystowskiej spod znaku skrzyżowanych strzał. Trzech oskarżonych — Vilmos Ko reszl, Lajos Nemeth i Lajos Sandor — skazanych zostało na karę śmierci, 7 — na karę 15 lat więzienia, a 9 na kary od 8 do 14 lat więzienia.

### Eksplodacja samolotu

23 osoby znajdujące się na pokładzie irańskiego samolotu wojaskowego zginęły w poniedziałek wieczór na skutek eksplozji podczas burzy z piorunami nad rejonem Saveh, na południowy zachód od Teheranu.

### „Tu-114” w Tokio

Na lotnisku międzynarodowym w Tokio wylądował samolot „Tu-114”, inaugurując w ten sposób bezpośrednie połączenie lotnicze między stolicami ZSRR i Japonią. Odległość 8 tys. kilometrów „Tu-114” przebył w ciągu 10 godz. i 36 minut.

### Kradzież 400 tys. dolarów

4 uzbrojonych gangsterów sterroryzowało w poniedziałek dwóch strażników przewożących pieniądze pancernym samochodem z domu towarowego w Montrealu (Kanada) do banku. Napastnicy skradli ponad 400 tys. dolarów w tym 1/3 w gotówce. Resztą tej sumy były czeki.

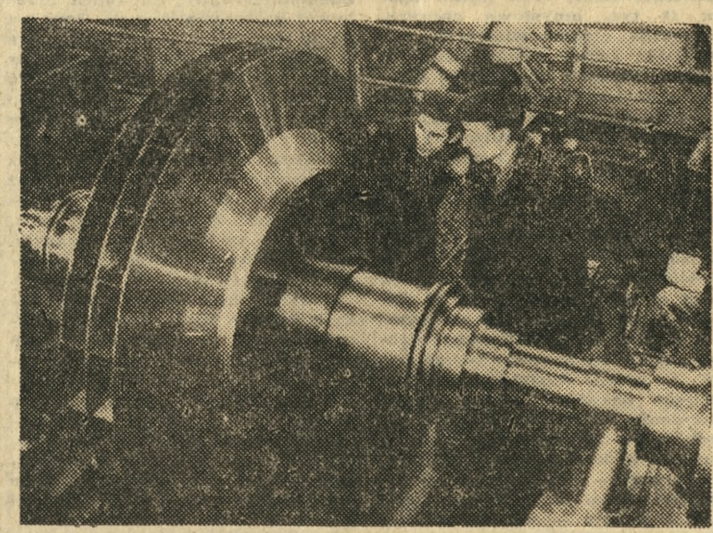
czytne pierwsze miejsce w Polsce.

Drugi dzień ogólnopolskiej narady poświęconej rozwojowi czynów społecznych miał charakter bardziej roboczy. Do siedziby Prezydium RN Poznania, gdzie zebrał się przedstawiciel 62 miast uczestniczących w naradzie przybył wczoraj: I sekretarz KW PZPR w Poznaniu J. Szydłak, przewodniczący Centralnej Komisji Czynów Społecznych przy Ogólnopolskim Komitecie FJN, minister Z. Januszko, wiceminister finansów J. Dusza i inni.

Po otwarciu narady przez sekretarza OK FJN, Z. Tomczyk, głos zabrał przewodniczący Prezydium RN Poznania — J. Kusiak. Omówił on referat pt. „Czyn społeczne na terenie Poznania oraz kierunki dalszego ich rozwoju w latach 1967—1970”, który wcześniej dostarczono uczestnikom narady. J. Kusiak przypomniał w swoim wystąpieniu rok 1961, kiedy to Poznań w realizacji czynów społecznych znajdował się na szarym końcu. Trzeba więc było znaleźć odpowiednie formy organizacyjne, zmobilizować mieszkańców miasta, szukać kontaktów z zakładami pracy, instytucjami, podtrzymywać inicjatywy wysuwane przez komitety blokowe czy domowe, aby dojść do takich rezultatów jak w zeszłym roku, dzięki którym stolica Wielkopolski znalazła się na czele miast liczących ponad 50 000 mieszkańców.

Poza referatem poznańskim do uczestników wczorajszej narady rozesłano również opracowanie mówiące o formach pracy w organizowaniu i finansowaniu czynów społecznych w Toruniu. Ten referat omówił wiceprzewodniczący Prezydium RN Torunia, W. Mergel. Skoncentrował on swoją wypowiedź na sposobach i formach mobilizowania ludności przez szeroką informację o istotnych potrzebach miasta i wynikającym z tego programie realizacji czynów społecznych. Bardzo dużo uwagi poświęca się w Toruniu wnioskowi wysuwany przez wyborców na spotkaniach z posłami do Sejmu i rad narodowych. Toruń wprowadził jako eksperyment umowy z zakładami pracy o wykonywaniu w ramach czynów społecznych poszczególnych obiektów. (W Poznaniu ta forma współpracy stosowana jest już od dłuższego czasu). Działacze toruńscy doszli

Dokończenie na str. 2



Dokończenie na str. 2

## Naloty na obiekty przemysłowe DRW Protest amerykańskich profesorów

Na Demokratyczną Republikę Wietnamu w dalszym ciągu spadają tysiące ton bomb amerykańskich. W poniedziałek amerykańscy piraci powietrzni obrzucali bombami różne obiekty przemysłowe w odległości 48 km od Hajfongu. Amerykańskie bomby spadły również na mosty i szlaki komunikacyjne. Z Wietnamu południowego sygnalizują, że w poniedziałek po południu w odległości 10 km od południowy zachód od Sajgonu partyzanci zestrzelili amerykański helikopter, pilot zginął.

Piętnastu profesorów amerykańskiego uniwersytetu Cornell w Ithaca w stanie Nowy Jork odmówiło zapłacenia połowy sumy bieżących podatków na znak protestu przeciwko amerykańskiej polityce w Wietnamie.

Profesorowie postanowili nieplacić połowy należnej sumy, ponieważ jak obliczyli, połowę amerykańskiego rocznego budżetu przeznaczają na opłacanie kosztów wojny. (PAP)

## Edward Ochab na Opolszczyźnie

We wtorek odbyła się w Opolu uroczysta sesja Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu i Wojewódzkiej Rady Narodowej poświęcona ocenie obchodów 1000-lecia Państwa Polskiego na Opolszczyźnie oraz omówienie aktualnych zadań komitetów FJN. Na obrady przybył serdecznie witany przewodniczący Rady Państwa Edward Ochab w towarzystwie sekretarza OK FJN Mieczysława Marca.

PAP

## Sprawa ekstradycji Stangla

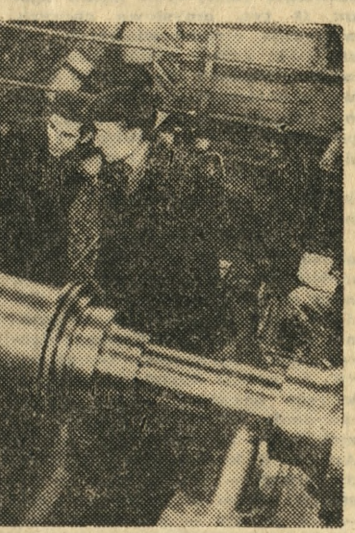
## Konferencja prasowa przedstawicieli Prokuratury PRL w Rio de Janeiro

W poniedziałek odbyła się w Rio de Janeiro konferencja prasowa Franciszka Rafałowskiego przedstawiciela Prokuratury Generalnej PRL, który przebywa w Brazylii w związku ze sprawą ekstradycji hitlerowskiego zbrodniarza wojennego Franza Stangla. Franciszek Rafałowski oświadczył dziennikarzom, że rząd polski upoważni jednego z adwokatów brazylijskich do obrony praw PRL dotyczących ekstradycji Stangla przed Sędzią Najwyższym Brazylii. Sąd ten rozpatruje wnioski o ekstradycję Stangla zgłoszone przez Polskę, Niemcy zachodnie i Austrię.

Przedstawiciel Prokuratury Generalnej PRL udostępnił dziennikarzom dwa dokumenty, które ocalały z pożaru obozu zagłady w Treblince. Pierwszy dokument, podpisany przez Stangla dotyczy wysłania do Niemiec konwoju 50 wagonów towarowych z rzeczami osobistymi osób zamordowanych w komorze gazowej. Drugi, to list zwierzchnika Stangla oświatowego Odilo Globocnika, w którym ten ostatni domaga się awansu dla b. komendanta obozu w Treblince.

Franciszek Rafałowski oświadczył także, że według prawa międzynarodowego w wypadku, jeśli ekstradycji przestępcy domaga się kilka krajów, zostaje on wydany temu z państw, na którego terytorium popełnił najcięższe lub najliczniejsze zbrodnie. Jak wiadomo Stangl jest odpowiadającym za śmierć około 700 tys. obywateli polskich, którzy zginęli w obozach koncentracyjnych w Sobiborze i Treblince.

CAF - TASS



## Drugi dzień obrad VII Zjazdu SED

- Dyskusja nad referatem W. Ulbrichta
- Przemówienie powitalne L. Breżniewa

VII zjazd Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności kontynuował we wtorek obrady, które w drugim dniu wypełniła dyskusja nad wygłoszonym w poniedziałek referatem pierwszego sekretarza KC SED Waltera Ulbrichta.

Jak już donosiliśmy, omówił on problemy związane z rozwojem społecznym w NRD do czasu zakończenia budowy socjalizmu.

Dorobek NRD w różnych dziedzinach życia, zadania partii w przyspieszeniu budowy socjalizmu, różne aspekty polityki zagranicznej NRD zmierzającej do umacniania pokoju i bezpieczeństwa europejskiego — to główne tematy, na których koncentrowały się wystąpienia dyskutantów.

We wtorek centralnym punktem zjazdu było przemówienie powitalne sekretarza generalnego KC KPZR Breżniewa — przewodniczącego partyjnej delegacji radzieckiej. (Omówienie tego wystąpienia podajemy na str. 2).

Dowodem konsolidacji społeczeństwa NRD wokół swej partii są odbywające się w dniach obrad zjazdu, niezliczone manifestacje i masówki, w których składane są deklaracje wyrażające aprobatę dla osiągnięć SED oraz meldunki o realizacji czynów społecznych. Perspektywy mieszkańców NRD w rozwoju socjalistycznego budownictwa są tematem wystąpień delegatów jak i mówców uczestniczących w wiecach, w których aktywny udział bierze również młodzież.

Tysiące pionierów zademonstrowało swe przywiązanie do partii na wiecu w Berlinie przed pomnikiem wdzięczności w Schoenholz. Młodzież berlińska przygotowuje się również do wielkiej manifestacji.

stacji, która odbędzie w środę. Przemawiać będzie na niej Walter Ulbricht.

Ponad 500 dziennikarzy obecnych na zjeździe informuje o obradach kraje wszystkich kontynentów. Problemy zjazdowe wypełniają całe kolumny dzienników NRD, audycje radiowe i telewizyjne. Wiele miejsc zjazdowi poświęcają światowe agencje prasowe. Zwraca się uwagę na fakt uczestnictwa w obradach Leonida Breżniewa i Władysława Gomułki. (PAP)

## U Thant w Pakistanie

Sekretarz generalny ONZ U Thant przybył we wtorek do stolicy Pakistanu Rawalpindi, gdzie spotka się z prezydentem Ayub Khanem. Wizyta w Pakistanie jest ostatnim etapem podróży U Thanta do krajów południowej Azji.

## Delegacja ZSRR przybyła na specjalną sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ

W poniedziałek wieczorem przybyła do Nowego Jorku do celu wzięcia udziału w obradach piątej specjalnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ delegacja radziecka pod przewodnictwem pierwszego zastępcy ministra spraw zagranicznych ZSRR, W. W. Kuźniecowa.

Na lotnisku nowojorskim W. W. Kuźniecowa złożył następujące oświadczenie:

Delegacja ZSRR przybyła na specjalną sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ, mając polecenie rządu radzieckiego zdecydowanie bronić sprawy pokoju i prawa naródów do samostanowienia, niezależnego rozwoju bez wszelkiej ingerencji obcej, kontynuować walkę o całkowite zlikwidowanie kolonializmu o ścisłe przestrzeganie Karty Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Delegacja radziecka gotowa jest polaczyć swe wysiłki ze wszystkimi państwami — członkami ONZ, które zainteresowane są w umocnieniu Organizacji Narodów Zjednoczonych, jako skutecznego instrumentu zagwarantowania powszechnego pokoju i bezpieczeństwa, w wywołaniu wszystkich narodów od haniebnego jarzma kolonializmu i rasizmu. (PAP)

## 180 tys. mil od Ziemi

## Korektura lotu sondy księżycowej

Amerykańska rakietka „księżyco-wa „Surveyor 3”, która w czwartek ma wylądować łagodnie na powierzchni Srebrnego Globu na sygnał radiowy z Ziemi nadany we wtorek o godz. 5.00 GMT zmieni nieco swoją trajektorię.

Trójnożny pojazd wyposażony w miniaturową koparkę i obrotową kamerę telewizyjną zmienił kierunek swego lotu w momencie, gdy znajdował się około 180 tys. mil od Ziemi. Manewr trwał około 4 minuty. Gdyby nie wprowadzono korektury lotu, to „Surveyor 3” nie wylądowałby tam gdzie planowano a około 400 km dalej.

Według programu amerykańska sonda ma wylądować w strefie Oceanu Burz, która została wybrana na miejsce przyszłego lądowania amerykańskich kosmonautów.

Wkrótce po nadaniu sygnału z Ziemi z poleceniem korekty lotu, „Surveyor 3” skierował swoje anteny ku Słońcu i gwiazdzie Canopus, które są punktami orientacyjnymi. Według oświadczenia rzeczownika ośrodka kontrolnego amerykańskich lotów kosmicznych w Pasadena, manewr należy uważać za pomyślny, ale trzeba poczekać jeszcze kilka godzin zanim stwierdzi się to w sposób kateryczny. (PAP)

## Ospa w Akrze

W stolicy Ghany zakomunikowano, że Akra ogłoszona została obszarem zagrożonym epidemią ospy. Członek krajowej rady wyzwolenczej, generał Kotoka poinformował, że w Akrze zanotowano kilka wypadków zachorowań na ospę.



# Polityka NRF stałym zagrożeniem dla pokoju w Europie i na świecie

## Przemówienie Leonida Breżniewa na Zjeździe SED

### Omówienie

Leonid Breżniew przekazał na wstępie uczestnikom VII zjazdu SED, wszystkim członkom tej partii i wszystkim ludziom pracy w NRD braterskie pozdrowienia oraz podkreślił wydatny udział komunistów niemieckich w międzynarodowym ruchu rewolucyjnym, w walce z imperializmem i faszyzmem. Rewolucyjna tradycja niemieckiej klasy robotniczej stała się podstawą jej największego osiągnięcia — zwycięstwa rewolucji i pomyślnej budowy socjalizmu w NRD.

Mówca stwierdził, że budownictwo socjalistyczne w NRD ma bardzo duże znaczenie międzynarodowe. Na ziemi niemieckiej bowiem przebiega linia podziału między dwoma częściami Europy — socjalistyczną i kapitalistyczną. Współzawodnictwo dwóch systemów nabiera tam szczególnie ostrych form. W rywalizacji tych dwóch systemów ustroj socjalistyczny w NRD osiągnął bezsporne zwycięstwo. Chodzi tu nie tylko o szybsze w NRD tempo rozwoju gospodarki lub korzyści społeczne, jakich nie ma nawet w najbogatszych krajach burżuazyjnych. W kwestii wojny i pokoju, w dążeniu do tego, aby uchronić naród niemiecki, narody całej Europy od powtórzenia się klęsk faszyzmu i wojny, przejawiała się ze szczególną siłą historyczna przewaga socjalizmu.

Inną natomiast drogą idzie rozwój Niemiec zachodnich. Ich polityka nosi od dawna cechy tradycji polityki imperializmu niemieckiego.

W NRF aktywne działają setki organizacji o charakterze militarystycznym i odwetowym.

Znowu podnosi głowę nazizm, oficjalnie reprezentowany przez tzw. partię narodowo-demokratyczną. Jest charakterystyczne, że działalność tej partii spotyka się z bardzo cierpliwym jeśli nie wręcz przychylnym stosunkiem rządu NRF.

Mówca zaznaczył dalej, że polityka NRF spotyka się z coraz większym sprzeciwem na arenie światowej a przede wszystkim w Europie. Rządca burżuazja Niemiec zachodnich daje coraz nowe dowody, że niczego się nie nauczyła. Nie chce ona liczyć się z realnymi faktami Odwetowy, antykomunistyczny kurs, polityki Eonn, będący pozostałością czasów najostrzejszej „zimnej wojny” napotkał przeszkodę w postaci realnej sytuacji w Europie i na całym świecie, w postaci interesów narodów europejskich. Kryzys polityki zagranicznej NRF stał się tak głęboki, że nawet kapitalistyczne państwa Europy zaczęły się od niej odseparowywać. Polityka bońska znalazła się w ślepych zaułku.

W tych warunkach w Niemczech zachodnich doszedł do władzy nowy rząd — tzw. „wielkiej koalicji”. Nowi ludzie, którzy objęli ster władzy państwowej w Bonn, obok deklaracji, podjęli szereg kroków dyplomatycznych, które miały wyrazić, że rząd NRF dąży do poprawy stosunków z niektórymi krajami socjalistycznymi.

Jednakże wszyscy, którzy przywykli oceniać politykę nie na podstawie słów, lecz realnych faktów — oświadczył L. Breżniew — dostrzegł w tak zwanym nowym kursie Bonn jedynie manewr taktyczny. Mówca wskazał, że w ciągu wszystkich lat swego istnienia NRF odbudowuje po tege wojskowa, występuje z roszczeniami do terytorium innych krajów, domagając się zmiany granic w Europie i wysuwając roszczenia do reprezentacji całego narodu niemieckiego. Roszczenie to byłoby po prostu śmieszne gdyby nie odzwierciedlało zakusów przeciwnego suwerennej NRF. To zaś nie są już żarty, a to jest już czynnik stwarzający stałe i poważne zagrożenie dla pokoju w Europie i na całym świecie.

ważne zagrożenie dla pokoju w Europie i na całym świecie. Mówca stwierdził, że nie utożsamiamy bynajmniej stanowiska milionów obywateli NRF ze stanowiskiem bońskich odwetowców i neohitlerowców. Europa nie może jednak pozwolić sobie na to, by pasywnie czekać, póki NRF nie zmieni swej niebezpiecznej polityki zagranicznej. Kraje socjalistyczne i wszystkie siły postępu prowadzić będą nadal aktywną walkę o bezpieczeństwo w Europie i na całym świecie.

Państwa — strony Układu Warszawskiego wysunęły w deklaracji bukareszteńskiej z 1966 roku konkretny program pokoju i współpracy ogólnoeuropejskiej. Walka o realizację tego programu przynosi już owoce. Pokojowa współpraca między państwami Europy umacnia się i rozszerza. Wielkie znaczenie dla zmniejszenia niebezpieczeństwa wojennego, zwłaszcza jeśli się uwzględni apetyty nuklearne militarystów zachodnio-niemieckich, może mieć zawarcie układu o nierozpowszechnianiu broni nuklearnej.

L. Breżniew podkreślił, że za zwolaniem konferencji państw europejskich w sprawie bezpieczeństwa wypowiada się coraz więcej krajów Europy wschodniej i zachodniej. Dla zapewnienia sukcesu konferencji bardzo ważny jest udział w niej obu państw niemieckich.

Ważnym wkładem do sprawy umocnienia stabilności i pokoju w Europie stał się system układów o przyjaźni i współpracy między socjalistycznymi krajami Europy. W związku z tym mówca podkreślił wielkie znaczenie podpisanych ostatnio układów między NRF a Polską i Czechosłowacją. Układy te są jednocześnie dowodem dalszego umocnienia jedności i zespolenia krajów wspólnoty socjalistycznej. Sekretarz Generalny KC KPZR podkreślił także, że SED i KPZR oraz NRF i Zw. Radziecki, łącząc siły i nieustannie umacniają się braterską przyjaźnią.

Agresywne poczynania imperializmu poważnie komplikują dzisiejszą sytuację międzynarodową — kontynuował mówca. Już przeszło dwa lata trwa rozbojnicza wojna amerykańskich imperialistów przeciwko narodowi Wietnamu. Pentagon osiągnął do Azji południowo-wschodniej tysiące samolotów, setki okrętów wojennych i około pół miliona wojsk. Cała ta machina wojen na puszczona została w ruch po to, by przeskodzić narodowi wietnamskiemu w decydowaniu o losie swej ojczyzny. Lecz cały przebieg wojny w Wietnamie dowodzi, że przywódcom USA nigdy nie uda się celu tego osiągnąć.

Naród wietnamski ma po swej stronie wszechstronna i stale rosnąca pomoc Związku Radzieckiego i innych krajów socjalistycznych. Pomoc ta spełnia swoją rolę. Pomoc dla Wietnamu byłaby o wiele

bardziej skuteczna i godziwa, gdyby imperialistycznym agresorów wybiłoby znacznie wcześniej — zaznaczył mówca — gdyby udało się osiągnąć szeroką jedność działania wszystkich krajów socjalistycznych, łącznie z Chinami, w planowaniu i w praktycznym udzieleniu pomocy walczącemu narodowi wietnamskiemu. Chcąc raz jeszcze oświadczyć z tej trybuny, że Związek Radziecki, KC KPZR i rząd radziecki realizując konsekwentnie zasady internacjonalizmu, wyrażają tak jak dotychczas gotowość zrealizowania takiej jedności działania w jak najszerzym tego słowa znaczeniu.

Leonid Breżniew zapewnił, że KPZR będzie ustawicznie walczył o jedność komunistów całego świata. Istotną rolę w dziele zespolenia ruchu komunistycznego odgrywały i będą odgrywać spotkania i narady przedstawicieli partii marksistowsko-leninowskich.

Obecnie nadchodzi czas, aby pomyśleć i naradzić się nad konkretnymi problemami związanymi z przygotowaniem nowej międzynarodowej narady wytyczyć kraig zagadnień, których przedyskutowanie bratnie partie uważają za niezbędne — oświadczył mówca.

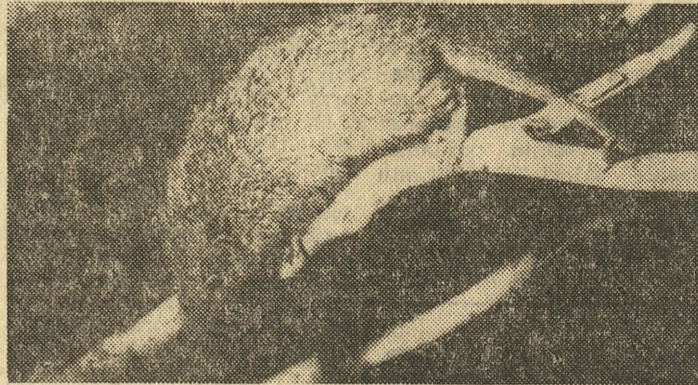
Nawiązując do 50 rocznicy Rewolucji Październikowej sekretarz generalny KC KPZR wyraził przekonanie, że niezależnie od trudności w walce — przyszłość należy do komunizmu, należy do spadkobierców i kontynuatorów dzieła Wielkiego Października.

## Wojewódzki Komitet Obchodu 1 Maja

Dokończenie ze str. 1

Grupa, Barbara Gruszkiewicz, Antoni Hapon, Zbigniew Jasiński, Zbigniew Jaśkiewicz, Krzysztof Jeżyk, Marian Jakubowicz, Melania Kaluta, Regina Keller, Czesław Kończal, Franciszek Kamiński, Stefan Koniecznik, Stanisław Królik, Bogusław Kogut, Teofil Kowalski, Jerzy Kusiak, Kazimierz Lamprycht, Adam Łopatka, Czesław Łuczak, Bernard Łuczewski, Henryk Mazur, Emilia Mazurek, Jan Mikołajski, Tomasz Malinowski, Witold Michałkiewicz, Jan Mroczek, Teresa Muzyk, Franciszek Nowak, Marek Okopiński, Jan Pawlak, Zygmunt Piękniowski, Bolesława Przybylska, Andrzej Porajski, Edmund Rejek, Bogdan Sajna, Franciszek Schmidt, Stanisław Smoliński, Józef Scibisz, Henryk Sierka, Stanisław Stopiński, Edward Stokowski, Franciszek Skrzypczak, Teofil Stróżyk, Franciszek Szczerba, Władysław Szymczak, Lesław Tokarski, Stanisław Walendowski, Hieronim Weychan, Mieczysław Wojciechowski, Józef Wrótniak, Danuta Wawrzyniuk-Szplit, Kazimierz Warzych, Jerzy Zasada, Stanisław Zapeński, Jan Zosik. (az)

## Niawidziane od 83 lat



## Wielkopolskie Spółdzielnie Inwalidów ustalają swój program działania

Omówienie dotychczasowej działalności i programu działania na okres do 1968 r. jest głównym tematem rozpoczętego wczoraj w Poznaniu 2-dniowego, okręgowego zjazdu delegatów spółdzielni inwalidzkich w Wielkopolsce. Uczestniczą w nim m. in.: kierownik Wydziału Ekonomicznego KW PZPR H. Stach, wiceprzewodniczący Prezydium WRN S. Cozaś, wiceprzewodniczący Prezydium Rady Narodowej Poznania, H. Kędziora oraz prezes Związku Spółdzielni Inwalidów A. Futro.

Spółdzielczość inwalidzka, w której zatrudnia się w naszym regionie około 18 000 osób, poszczycić się może poważnymi rezultatami w rozwoju gospodarczym naszego kraju. Jeszcze bardziej wzmocni jej rolę w następnych latach, gdyż w 1968 r. ma już produkować artykuły wartości 706 mln zł.

Wydatkuje się też do końca 1968 r. ponad 28,5 mln zł na inwestycje w tym większość na dokończenie robót już kontynuowanych. Niezależnie od tego wzrosło w okresie do 1968 r. prawie 3-krotnie fundusz na rehabilitację inwalidów. W ramach tych środków przewiduje się rozpoczęcie bu-

dowy ośrodka rehabilitacyjno-leczniczego i sportowego, prze do wszystkim dla inwalidów, którzy z uwagi na pewnego rodzaju schorzenia nie mają możliwości wyjazdu do domów wypoczynkowych i sanatoriów oraz dla najciężej poszkodowanych.

Po referacie prezesa OZSI — W. Sokolnickiego rozwinęła się dyskusja, w której poświęcono wiele uwagi występującym w spółdzielniach inwalidzkich trudnościom. Dzisiaj dokonano się m. in. wyborów Rady Związków i zatwierdził postulat na V Zjazd Delegatów CZSI. (b)

wych mienia po zgładzonych w obozie.

Stangl przyznaje, iż wiedział o przeprowadzanej tam masowej zagładzie ludzi i o krematoriach, ale oświadczył, że nie wykonał żadnego rozkazu uśmiercania. W roku 1943 został przeniesiony do jednostki wojskowej stacjonującej w Jugosławii. Tam — zeznaje dalej Stangl — zachorował w 1944 roku. Zdemobilizowany, do końca przebywał na terenie Austrii. Tam też został zamknięty w jednym z amerykańskich obozów jenieckich za swoją nazistowską przeszłość. Po ucieczce z obozu udał się do Włoch. Nawiązał w Watykanie kontakt z austriackim biskupem Hudalem, który załatwił mu przez Międzynarodowy Czerwony Krzyż paszport austriacki. Lata 1948—1954 spędził Stangl w Damaszku. Następnie wyjechał do Brazylii, gdzie otrzymał pracę w zakładach „Volkswagen” w Sao Paulo.

Opublikowanie powyższych zeznań Stangla może stanowić przygotowanie do negatywnej decyzji władz brazylijskich w sprawie jego ekstradycji. Wiedeński dziennik „Volksblatt”, donosząc o tym najnowszym zwrocie w głośniejszą aferę Stangla, uważa, iż pozytywne potraktowanie wniosku o ekstradycję ma mały szans. Wydanie Stangla w ręce sprawiedliwości jest więc nadal problematyczne. JAN MOSZCZEŃSKI

## Czołowe osobistości gospodarki ChRL na indeksie hunwejbínów

Jedną z charakterystycznych cech bardzo skomplikowanej sytuacji politycznej w Pekinie, jest ponownie ataków na szereg czołowych działaczy gospodarki chińskiej, wicepremierów i kierowników centralnych urzędów.

Oto wykaz nazwisk krytykowanych osób figurujących na plakatach i hasłach rozlepionych na murach Pekinu w dniu 18 bm.: wicepremier do spraw rolnictwa Tan Czen lin, minister 8 ministerstwa budowy maszyn (maszyny rolnicze) Czen Czen — jen, wicepremier przemysłu węglowego Czun Tzu juna i Czia Lin — fang, minister 4 ministerstwa budowy maszyn Wang Czen, minister 7 ministerstwa budowy maszyn (lotnictwo) Wang Ping — czang, jeden z kierowników resortu chemicznego Czung Liung. W gazetkach czerwono gwardyjskich znalazły się artykuły krytykujące ministra przemysłu naftowego Jou Ciu — li, przewodniczącego państwowej komisji cen Hsiueh Mu — cziao, ministra handlu zagranicznego Je Ci — czuang. Generalnym zarzutem stawianym kierownikom go-

spodarki chińskiej przez czerwonogwardzistów jest to, że w swoich resortach reprezentowali oni linię polityczną Liu Szao — tsi, stawiali problemy produkcji przed polityką oraz zmierzali do stłumienia rewolucji kulturalnej w podległych im zakładach i biurach. (PAP)

## VII Plenum KC PZPR

pomogło:

### „Cegielski”

### lepiej produkuje

19 ubm. sygnalizowaliśmy o tym, że załoga HCP jest na najlepszej drodze do przełamania trwających od dłuższego czasu kłopotów z realizacją planów. Spieszymy donieść, że starania załogi zostały uwieńczone pełnym sukcesem. Globalne zadania I kwartału zostały bowiem wykonane w 100,5 procentach. Rok 1967 zapowiada się więc dla zakładów pomyślnie.

Aktywność przedsiębiorstwa zgodnie stwierdza, iż do wyjścia z produkcyjnego impasu w pełni pomogła załoga realizacja uchwały VII Plenum KC PZPR o usprawnieniu organizacji produkcji.

Dzięki realizacji tej uchwały uporano się wreszcie z problemem kooperacji wewnętrznej, wyraźnie poprawiła się rytmika dostaw surowców, materiałów i gotowych podzespołów z ponad 100 fabryk w całym kraju, usprawniony i przyspieszony został tryb załatwiania wszelkich spraw technicznych, ekonomicznych i organizacyjnych na styku: przedsiębiorstwo — zjednoczenie — resort. (pch)

## Narada w sprawie czynów społecznych

Dokończenie ze str. 1

jednak do wniosku, że po zakończeniu budowy takiego obiektu trzeba go oznaczyć trwałą tablicą informującą, który zakład realizował ten obiekt.

W dyskusji zabrało głos 16 przedstawicieli poszczególnych miast. Mówili oni o swoich kłopotach i osiągnięciach w realizacji czynów społecznych. Wiele mówiono o uchwale Rady Ministrów nr 307, dotyczącej nowych form i sposobów realizacji oraz rozliczania czynów społecznych. Uchwała ta w sposób jasny precyzuje też co należy uważać za czyn społeczny.

Na zakończenie narady zabrał głos minister Z. Januszko. Stwierdził on, że czyny społeczne stanowią około 10 proc. zadań, wynikających z ogólnych planów narodowych i władze centralne przywiązują do nich dużą wagę. Korzystając z materiałów statystycznych, dostarczonych na wczorajszą naradę przez GUS, mówca podał do wiadomości zebranych, że w 49 największych miastach Polski wykonano w 1966 roku czynów społecznych za około 3 miliardy zł. Zdecydowana większość tej sumy przeznaczona była na gospodarke komunalną, wychowanie fizyczne i oświatę. Odpowiadając na pytanie dyskutantów minister Z. Januszko oświadczył, że zbyt dużo czynów społecznych wykonuje się systemem zleconym. W efekcie blokuje to moc przerobową przedsiębiorstw kosztem normalnego planu inwestycyjnego. W skali krajowej w 1966 roku nie mogliśmy przerobić 226 mln zł na budownictwo mieszkaniowe, podczas gdy przedsiębiorstwa budowlane realizowały obiekty przeznaczone co prawda dla ogółu mieszkańców, ale nie tak istotne jak domy mieszkalne Dłatego też w programowaniu czynów społecznych miasta powinny nastawiać się na te kierunki działalności, które nie wymagają absorbowania mocy przerobowej przedsiębiorstw.

## Leninizm i międzynarodowy ruch robotniczy

W połowie kwietnia odbyła się w Moskwie sesja naukowa „Leninizm a problemy międzynarodowego ruchu robotniczego”. Zorganizował ją Instytut Międzynarodowego Ruchu Robotniczego w związku z 30 rocznicą śmierci założyciela Włoskiej Partii Komunistycznej Antonio Gramsciego.

W ciągu czterech dni obrad sesji wysłuchano około 60 referatów i komunikatów naukowych na temat rozwoju rewolucyjnej teorii leninowskiej oraz obecnej sytuacji w światowym ruchu robotniczym, walki klasowej proletariatu i jego organizacji w krajach kapitalistycznych, a także ideologicznych problemów międzynarodowego ruchu robotniczego.

Obok pracowników naukowych Instytutu Międzynarodowego Ruchu Robotniczego oraz innych pracowników naukowych ze Związku Radzieckiego, czynny udział w szerokim i owocnym omówieniu tych problemów wzięli wybitni działacze bratnich partii komunistycznych i przedstawiciele marksistowskich ośrodków naukowych Francji, Grecji, Hiszpanii, Finlandii, Austrii, szeregu krajów Ameryki, Polski, Czechosłowacji, NRD, Bułgarii oraz innych krajów. (h)

## Premie z PKO

17 bm. odbyło się w PKO kolejne, 33 losowanie premii przypadających na premie obiegowe księżeczki oszczędnościowe PKO. Premie w wysokości 200 proc. przeciętnego wkładu wylosowano na wszystkie numery losów zakończone liczbą — 943, w wysokości 100 proc. na numery losów zakończone liczbami — 004 i 302 oraz w wysokości 50 proc. na numery losów zakończone liczbami 079, 083, 224, 239, 263, 555, 562, 649, 680, 724, 781 i 814. (na)

## Sensacyjne zeznanie Stangla

(Od stałego korespondenta w Wiedniu)

Od aresztowania Franza Stangla upływa w dniu 23 bm. 2-miesięczny termin, w którym powinna zapisać uchwała Sądu Najwyższego Brazylii w sprawie ekstradycji.

O ekstradycję wystąpiły już oficjalnie 3 kraje: Polska, Austria i NRF, przekazując odpowiednią dokumentację. Również Izrael i Holandia wszczęły kroki ekstradycyjne.

Tymczasem według wiadomości, które nadeszły do Wiednia w połowie kwietnia, sprawa przybrała znowu nowy obrót. Stangl zeznał przed policją brazylijską zeznania, w których twierdzi, iż nie jest bezpośrednio odpowiedzialny za żadne masowe mordy dokonane przez hitlerowców w czasie drugiej wojny światowej. Co więcej, podał nawet, że za odmowę wykonania egzekucji został przeniesiony z „Gestapo” do regularnych jednostek wojskowych.

Zeznania Stangla, opublikowane w Brazylii przez źródła oficjalne, zawierają wiele nowych szczegółów dotyczących jego działalności i ucieczki.

Stangl ocenia swoje stanowisko w „Gestapo” jako drugorzędne. W 1940 roku otrzymał zadanie wystawienia fałszywych aktów zgonu 18 tys. umysłowo chorych, względnie niedorozwiniętych Austriaków, którzy zostali zamordowani w ramach niemieckiej ustawy o eutanazji. On sam jednak, nie ponosi za tę akcję żadnej odpowiedzialności. Realizowali ją dwaj lekarze: Reno i Lomade.

A oto wersja Stangla o jego pobycie w obozach zagłady na terenie Polski.

W roku 1942 uniesiony został z obozu w Sobiborze, ponieważ odmówił wykonania rozkazu zwierzchnika co do zamordowania 60 Żydów. Przypomnijmy, że zwierzchnikiem tym był SS-Gruppenführer Odele Globocnik, komendant SS i policji dystryktu Lublina, którego nazwisko Stangl zresztą wymienia: Globocnik popełnił samobójstwo 31 maja 1945 roku w Austrii. W konsekwencji — twierdzi Stangl — przeniesiony on został do obozu w Treblince, gdzie — jak podaje — powierzono mu prowadzenie ksiąg inwentarzo-



# W ZALEWIE OGÓLNIKÓW

Działalność uchwalodawcza rad narodowych

Poziom działalność uchwalodawczej rad narodowych i ich prezydów ulega systematycznej po prawie. Kiedyś prokuratorzy, badając w trybie nadzoru ogólnego przestrzeganie prawa przez rady i ich organy, niezadko ujawniali uchwały naruszające obowiązujące przepisy. Obecnie tego rodzaju mankamenty zdarzają się sporadycznie i to na ogół tylko w radach najniższych stopni. Chociaż np. w ostrowskim również działalność uchwalodawcza rad gromadzkich — jeśli chodzi o zgodność z prawem — jest bez zarzutu.

Legalność aktów normatywnych to bez wątpienia sprawa ogromnej wagi. Jednakże od uchwały należy wymagać nie tylko zgodności z przepisami prawa. Również precyzyjnych i merytorycznie słusznych sformułowań. Chodzi m. in. o to, by uchwała była jednoznaczna, zaadresowana do ściśle określonego odbiorcy (lub odbiorców) i zawierała terminy realizacji poszczególnych postanowień normatywnych. W przeciwnym razie, nie mówiąc już o tym, że trafi w próżnię, będzie stanowił akt prawny, którego realizacji nie da się sprawdzić.

Większość uchwał rad narodowych operuje językiem konkretnym; zawiera wszystkie podstawowe elementy umożliwiające zarówno wykonanie jak i kontrolę poszczególnych postanowień. Niestety, trafiają się również inne akty normatywne.

Np. wiele uchwał posiada zbyt długi wstęp, w którym albo bilansuje się jakaś dziedzina życia (po co?), albo też wywodzi się otwarte drzwi. Charakterystyczna w tym względzie jest uchwała XI/51/66 MRN w L., w której czytamy, że

„inwestycje są kluczowym problemem planowej, socjalistycznej gospodarki”

„elementem składowym rozwoju gospodarki państwa były i są inwestycje”

„również na naszym terenie inwestycje są problemem kapitalnej wagi” itd. itp. Pół biedy jeśli po takich niepotrzebnych wywodach, uchwybiających wymogowi zwieźności, następują merytorycznie słuszne i precyzyjne postanowienia normatywne. Zle, kiedy zamiast nich znów pojawiają się ogólniki. Tak właśnie jak we wspomnianej już uchwałce, która m. in. stwierdza:

„§ 1. Należy mieć na uwadze poprawę jakości w budownictwie, oszczędność materiałów budowlanych oraz obniżenie kosztów budownictwa”.

„§ 4. W budownictwie mieszkaniowym należy dążyć do stosowania w praktyce w szerszym zakresie prefabrykatów i do powiększenia bazy wytwórczej tych materiałów na placu budowy”.

Są to, oczywiście, postanowienia merytorycznie słuszne, ale sformułowane zbyt ogólnikowo. Można rzec nawet: wieloznacznie. Ci, którym przyjdzie kontrolować realizację np. § 1 uchwały mogą znaleźć się w nie lada kłopotach. Można sobie wyobrazić, że dojdzie do takich kontrowersji:

— Przedsiębiorstwo Iks — stwierdza kontrolujący — pracowało tak samo źle przed uchwałą jak i po jej wejściu w życie. Liczba „niedoróbek” nie zmalała, nie nastąpiło również obniżenie kosztów budownictwa. Należy przeto przyjąć, że uchwała MRN nie została zrealizowana.

— Przepraszam — brzmieć będzie replika kierownika zakładu Iks — uchwała mówi przecież o tym, że „należy mieć na uwadze poprawę jakości budownictwa” a to postanowienie wykonał. W I kwartale br. odbyły się trzy narady kierowników robót poświęcone tej właśnie sprawie. Była ona również przedmiotem obrad POP i samorządu robotniczego. Nie można więc twierdzić, że nie mieliśmy na uwadze poprawy jakości budownictwa.

Podobne dyskusje mogą toczyć się w związku z takimi sformułowaniami:

„Przedsiębiorstwa handlowe wzmocniły kontakty z hurtowniami i przedsiębiorstwami przemysłowymi na odcinku zaopatrzenia rynku w artykuły spożywcze i przemysłowe” (z uchwały 45/22/66 PRN w K.).

„Zobowiązać komisje MRN do wypracowania linii postępowania w zakresie przywrócenia porządku, higieny, estetyki i bezpieczeństwa na terenie miasta” (z uchwały nr VIII/22/66 MRN w G.).

„Zainteresować się należy sprawą budowy obiektu handlowego PSS” (z uchwały w X/45/66 MRN w L. w sprawie oceny pracy Prezydium tejże rady).

„Prezydium MRN winno czuwać nad przyspieszeniem przejścia przedsiębiorstw budowlanych z systemu tradycyjnego na system budownictwa przemysłowego” (z uchwały nr X/28/66 MRN w G.).

Katalog stosowanych w uchwałach nieprecyzyjnych zwrotów jest obszerny: popierać inicjatywę, dążyć do dalszego rozwijania, wzmocnić troskę, czujnie śledzić, koncentrować uwagę, przeprowadzać w szerszym stopniu, udzielać wydatnej lub wszechstronnej pomocy, zabezpieczać. Jest to słowo uniwersalne: zabezpiecza się dokumentację, mieszkanie, realizację planów gospodarczych, a nawet „warunki dla szybkiego organizowania punktów sprzedaży detalicznej”. Można pod to słowo podkładać różne treści — jak komu wygodnie. Kto wie, czy to właśnie nie decyduje o jego zawrotnej karierze?

Co gorsza, niektóre akty normatywne naszpikowane takimi ogólnikami, nie zawierają ani terminu realizacji, ani też terminu złożenia sprawozdania z kontroli wykonania uchwały. Dotyczy to np. cytowanej już poprzednio uchwały nr VIII/22/66 Prezydium MRN w G.

„Projekt uchwały powinien składać się z dwóch części: pierwsza zawierać powinna podstawę prawną, postanowienia typu konstytucyjnego, a więc te, które dają się realnie zmierzyć, wykonać, uzasadnić; następnie wykonawców: z imienia i nazwiska, bądź odpowiedzialnych za wykonanie zadań, terminy kontrolne itp. oraz wszelkie inne niezbędne ustalenia zmierzające do nadawania najbardziej realnego i sprawdzalnego kształtu uchwał; druga (część uchwały — przyp. red.) zawierać powinna uzasadnienie do uchwały...”

Tak mówił na seminarium (w styczniu br. w Warszawie) dla partyjnych działaczy rad narodowych Zygmunt Zell (Biuro Rad Narodowych Kancelarii Rady Państwa). Nie trzeba do tych słów czegokolwiek dodawać. Warto natomiast zauważyć, że przedstawione mankamenty uchwalodawcze stanowiąć mogą jedno ze źródeł — jak wiadomo — niedostatecznej kontroli wykonywania uchwał.

MICHAŁ ŁUCZAK



Henryk Sienkiewicz — „Baśnie i legendy”. LSW, str. 213, zł 17. Szołem Alechem — „Marienbad”. PIW, str. 330, zł 17. Aleksander Wertyński — „Podróże z pieśnią”. Cyt., str. 158, zł 10. Wanda Wasilewska — „Dzieciństwo”. PIW, str. 128, zł 10. Jacek Wojciechowski — „Zapora”. WL, str. 138, zł 10. Tadeusz Dąbski — „Oczy bazylijska”. WL, str. 34, zł 10. Zbigniew Bielnicki — „Poezja i niepoezja”. PIW, str. 284, zł 20. Eugeniusz Tarle — „Talleyrand”. KiW, str. 352, zł 20.

jedno. Sądząc po bez przerwy otwartym pysku, darł się dalej jak obłąkany, nie przestając jednocześnie jednym okiem śledzić to mnie, to nadjeżdżający pociąg. Zaalarmuje pół Francji, i część Hiszpanii, pomyślałem, trzeba go było gdzieś uwięzić.

— Zejdź ze mnie — powiedziałem — proszę cię, zejdź. Moje słowa utonęły w ogólnej wrzawie, jak kropla w jeziorze. Wypadki potoczyły się teraz szybko. Poda mną dudniła ziemia, szyna pod moją głową zaczęła grzmieć, hućceć, i na końcu wyć, jak sto psów. Pociąg zbliżał się. Kątem oka widziałem pedzącą na mnie lokomotywę. No, koniec, pomyślałem, szkoda tylko, że taki głupi. Tracę życie idiotycznie, i do tego jeszcze w okropnym harmidrze.

Pitz nie biegł już naprzeciw pociągowi. Cofał się przed nim. Dopiero w tym momencie z kopczyka buchnął płomień. Dopiero teraz. Papier musiał być wilgotny, i nie zajął się od razu. W tej chwili usłyszałem pisk gwałtownie hamującego pociągu. Lokomotywa przejechała ognisko, o mało samego Pitz, z głośnym piskiem zaczęła zbliżać się do mnie. Zamknąłem oczy. Zacząłem prosić Boga, żeby to długo nie trwało.

Ponieważ ciągle jeszcze żyłem, otworzyłem oczy. Lokomotywa stała o dziesięć metrów przede mną. Zamknąłem oczy, żeby odpocząć po tym wszystkim, ale nic z tego, ponieważ dopiero teraz Archi pokazał co potrafi. Z przyjemnością zatiukibym tego cholernego komedianta. Prosiłem go we wszystkich językach, żeby dał spokój, lecz to tylko podniecało jamnika do dalszej działalności. Może rzeczywiście się przejął? Gdyby miał na sobie jakieś szaty, na pewno darłby je z rozpaczy, bo było wyraźnie widać, że darcie mordercy absolutnie mu nie wystarczało. Kotłował mi się na piersiach, ale robił to tak zgrabnie, że nie spałać ze mnie. Piekiełny cyrkuśnik! Położywszy po sobie uszy, pysk wyciągnął ku niemu, jakby je wzywał na świadka, wyi i szlochał, niemal ludzkim głosem. Nawet łapy te małe główne łapy, wznosił do góry, i przebiegał nimi w powietrzu. Z zainteresowaniem patrzyłem czy czasem draniowi lzy nie lecą. Nie dałbym głowy, czy mu nie leciały.

Jakość w pryzmacie bodźców

## Oplaca się czy nie?

Latem ubiegłego roku dla robotników zatrudnionych w przemyśle dodatków za jakość produkcji, sięgający 10 procent plac. W przedsiębiorstwach podległych Ministerstwu Przemysłu Ciężkiego dodatk ten zastosowano z dniem 1 września.

Według opinii Zjednoczenia Przemysłu Taboru Kolejowego obserwuje się zwiększone zainteresowanie załóg jakością roboty, troskliwsze przygotowywanie części i zespołów do montażu, a także wzmoczony pęd do szukania i usuwania przyczyn powstawania braków. To już jest coś, ale spodziewanego przełomu jakościowego jeszcze nie ma.

Jednym z ważnych mierników, charakteryzujących stopień poprawy jakości wytwarzania, jest wskaźnik reklamacji. To znaczy, jaki procent stanowią one w stosunku do wartości produkcji danego zakładu. Dysponujemy informacjami z siedmiu wielkopolskich przedsiębiorstw przemysłu maszynowego. Okazało się, że liczba reklamacji zmniejszyła się tylko w dwóch: u „Cegielskiego” i w „Alco”. Natomiast w „Pomocie”, Poznańskiej Fabryce Łożysk Tocznych, w ostrowskim ZAP-ie i Wielkopolskiej Fabryce Maszyn Elektrycznych — nieco wzrosła.

Jednak odpowiedź na pytanie, dlaczego tak się stało — nie może być — jak się wydaje — jednoznaczna. Należy bowiem brać pod uwagę ewentualność, że w IV kwartale odbiorcy mogli zastrzyżić wymagania i przestali odbierać nawet takie wyroby, które przedtem uznawali za dobre. Z całą pewnością też dała o sobie znać stara w administracji praktyka „czyszczenia” szuflad z zaległych spraw przed końcem roku kalendarzowego. Stąd część reklamacji zgłoszonych w IV kwartale mogła dotyczyć wcześniejszych dostaw.

Może więc lepszym wyrazem zarysowujących się tendencji będzie wskaźnik braków?

W tej dziedzinie mamy sytuację wręcz odmienną. Po wprowadzeniu dodatku za jakość, liczba braków wzrosła tylko w jednym z wymienionych siedmiu przedsiębiorstw: w Wielkopolskiej Fabryce Maszyn Elektrycznych. Natomiast w pozostałych zakładach wskaźnik zmalał. Wprawdzie w Fabryce Łożysk Tocznych i w „Centrze” były one w końcu roku wciąż jeszcze większe niż na jego początku, niemniej jednak ogólna tendencja do spadku procenta braków jest wyraźna i napawa optymizmem.

Powstało jednak pytanie: czy ten cały interes z dodatkami jest oplacalny? Czy suma wypłacanych dodatków nie jest przypadkiem większa od wartości „zaoszczędzonych” braków? Wątpiącym podajemy następujący przykład: w Zakładach Cegielskiego, w ciągu 4 miesięcy 1966 r. wypłacono robotnikom około 4 mln. zł dodatków. Straty z powodu braków zmalały o około 8 milionów złotych.

Niemniej jednak wprowadzone „premie” za jakość produkcji nie dają jeszcze efektów w takim stopniu, jak się tego spodziewano. Słyszysy się opinie, że w niektórych fabrykach, gdzie stosunek kierownictwa do spraw jakości był przez wiele lat zbyt liberalny, robotnikom akordowym nadal bardziej oplaca się produkować więcej i miernie niż mniej, lecz lepiej. Po prostu 5—6 procentowy dodatek do pensji za jakość (tyle w praktyce on wynosi) nie rekompensuje — ich zdaniem — wzmoczonego wysiłku.

Być może, iż tu właśnie leży pogrzebany przysłowiowy pies, że wszystko zależy od przyjętych w danej fabryce obyczajów, a ściślej — od poziomu kontroli technicznej. Tam, gdzie kontrola robót jest tolerancyjna, a akordowe normy pracy mają duże luzy, tam 5-procentowy dodatek istotnie może być miernym bodźcem poprawiania jakości. Stanie się nim wtedy, jeżeli zastrzyżony odbiór techniczny i normy oraz ustalony tzw. „granicę miernoty”, poniżej której zejść nie będzie wolno.

Dotyczy to w pierwszej kolejności tych wszystkich detali, których nie widać, bo tkwią wewnątrz gotowego wyrobu lub są zamalowane, a ich wady ujawniają się dopiero w pewnym czasie. Tu bowiem

partactwo jest największe, a efekty kontroli najbardziej problematyczne.

Bodźcowy charakter dodatku za jakość zwiększy się także wówczas, kiedy kierownictwa zakładów, zgodnie z przepisami, zaczną ściśle wyznaczać i rozliczać zadania, stanowiące program poprawy jakości produkcji. Chodzi także o właściwe ocenianie trudności wykonania tych zadań. Przepisy mówią także, iż przy zadaniach szczególnie trudnych, robotnik może uzyskać więcej niż 5 procent dodatku. Potwierdza to również praktyka. Na przykład za 4 miesiące 1966 r. Przedsiębiorstwo Kompleksowej Automatyzacji „Merament” otrzymało fundusze na dodatki średnie w wysokości 9,9 procenta plac uprawniających do premiowania za jakość. Poznańska Fabryka Łożysk Tocznych — 9,2 procent itd. Oznacza to, że w grę wchodzi kwoty dodatków, sięgające 300 i więcej złotych miesięcznie. A to już są kwoty, które w budżecie robotnika ważą. Nie wolno także zapominać o istnieniu innych, „starych” bodźców: zawodowej ambicji, chęci wyróżnienia się itp. Tymi bodźcami można i trzeba operować łącznie.

Tak więc instrumenty do poprawienia jakości produkcji istnieją. Tylko administracje przedsiębiorstw nie w pełni je wykorzystują. Dowodem tego jest m. in. fakt niewykorzystania w roku ubiegłym wszystkich pieniędzy, przyznanych na dodatki za jakość. Wprawdzie przyznane kwoty zakładom nie przepadają, powiększają bowiem fundusz premiowy następnego okresu, niemniej jednak nie przynoszą spodziewanych korzyści dzisiaj.

PIOTR CHOJNACKI

Afryka - 67

## U progu kolejnego szczebla wyzwolenia

Kolonializm jest wypierany z Afryki. Obecnie spośród 57 jednostek terytorialnych zyskało już niepodległość polityczną 37 krajów. Obejmują one około 83 procent obszaru całego kontynentu wraz z wyspami i prawie 87 procent 296-milionowej ludności. Wciąż jednak aktualna jest walka o niezależność polityczną w rasistowskich państwach południa oraz w Angoli, Mozambiku i w pomniejszych terytoriach kolonialnych. Nade wszystko ciąży zaś nad Afryką kwestia jej zaletności ekonomicznej od imperialistycznych monopolii. Kolonializm ustępuje powoli, broni się wszelkimi sposobami.

Druga do całkowitego wyzwolenia Afryki jest także dzisiaj trudna i wydaje się jeszcze odległa. Pouczająca jest praktyka ostatnich lat. Dawne państwa kolonialne chętnie porzucają biedne państwa afrykańskie, nie rezygnują zaś z umacniania swoich pozycji ekonomicznych w państwach bogatych. Lanusze się nawet teorie, według której — jak pisze pismo francuskie „Strategie” — „kluczem (do postępu w tych państwach — przyp. T. K.) nie jest kontrola nad bogactwami naturalnymi i nad działalnością przemysłu lub gospodarki, lecz poczucie jedności narodowej i poczucie patriotyzmu”.

W gruncie rzeczy — w Afryce potrzebne jest zrealizowanie w wszystkich tu cytowanych elementach. W żadnym zaś razie nie sposób ich przeciwstawiać. Oczywiście, jeśli ma się na uwadze dobro krajów afrykańskich. \* Ale przecież nie o to się troszczą państwa imperialistyczne. Ich przedstawiciele zawsze w przeszłości a i teraz twierdzą, że Afrykańczycy źle zarabiają, są niedożywieni, niepiśmienni.

nieodnie odziani, bo Afryka jest biedna.

Z drugiej zaś strony zaciekle walczą o zachowanie pozycji ekonomicznych na tym „ubogim” kontynencie. Bo tam właśnie wydobycie ponad 90 proc. światowej produkcji diamentów i tyłu kolumbitu, prawie 70 proc. kobaltu, około 60 proc. złota, prawie 50 proc. antymonu, 40 proc. manganu, 25 proc. miedzi; dodać do tego trzeba uran, nikiel i inne minerały. Prawie 90 proc. tych bogactw trafia poza Afrykę, do krajów, których monopolie działają na tym kontynencie. Oto i przyczyna, że państwa afrykańskie są obecnie rzeczywiście biedne.

Nędza ludności Afryki nie jest więc wynikiem ubóstwa jej zasobów naturalnych. Jest tam w rzeczywistości wszystko, czego potrzeba, aby przeobrazić ten kontynent w region świata państw dostatnich. „Afryka zdoła (...) na pewno wykarmić całą swą ludność — stwierdza zachodni niemiecki ekonomista burżuazyjny prof. Fritz Baade — niezależnie od tego, do jakiej liczby wzrośnie ona do końca stulecia”. To prawda, a jednak kiedy dochodzi do dyskusji nad sposobami wydobycia Afryki z nędzy, rzadko kto w dzisiejszych warunkach może zdobyć się na realny program szybkiego uprzemysłowienia tego lądu.

Większość krajów (około 90 proc. mieszkańców) żyje z rolnictwa. Produktów prymitywnej gospodarki rolnej nie wystarcza zaś nawet na wyżywienie ludności. Wiele krajów musi importować żywność. Wydaje się na ten cel fundusze uzyskiwane z rosnącego co roku eksportu poszukiwanych na świecie afrykańskich produktów rolnych. Jednak tych funduszy nie przybywa, jest ich coraz mniej. Bo ceny piodów afrykańskich na rynku światowym stale spadają: za cukier afrykański płaci się dzisiaj czwartą część ceny z 1963 roku; za kakao — dwie trzecie ceny; podobnie gwałtownie obniżyły

Dokończenie na str. 4

TADEUSZ KACZMAREK

## OSTATNI SEZON W SZWAJGARIIBOGDAN RUTHA

Na poprawki było za późno. Pozostało mi tylko modlić się, aby w porę dojrzano nas, lecz przypomniał mi się to i owo, nie miałem pewności, jakie Pan Bóg zajmie stanowisko w tej sprawie.

W tym momencie ukazała się lokomotywa. Za nią toczył się rząd wagonów. Pitz kiedy to zobaczył, wstąpiło w niego, jakby nowe życie. Ktoś, kto nie widział mnie, i nie wiedział o co chodzi, mógł myśleć że Pitz zwirował. Najpierw błyskawicznym ruchem — za chwilę pokazało się że zbyt błyskawicznym — podpalil kupkę śmieci, następnie zaczął podskakiwać w miejscu wymachując rękami na wszystkie strony. Potem zaniechał tego, jakby uznał wszystko to razem za mało skuteczną, i puścił się pędem naprzeciw lokomotywie z uniesionymi rękami, i jednocześnie krzyczał bardzo głośno.

To było w programie, i nie na to nie mówiłem, ale kiedy jamnik wskoczył mi na brzuch, i na widok zbliżającego się pociągu zaczął wyć wniebogłosy, uznałem to już za przesadę.

Za wyjątkami psami nigdy specjalnie nie przepadałem. Kojarko mi się to z sowami, nieszczęściem, i różnymi takimi historiami. Od wyjącego psa wieje grozą i chłodem, nawet jeżeli tym psem jest jamnik, który w biały dzień siedzi komuś na brzuchu. Starałem się wytłumaczyć mu, że zupełnie wystarczy jak zacznie drzeć mordę, gdy pociąg stanie, bo teraz, i tak nikt go poza mną nie słyszy. Ale to było tak, jakby ktoś przemawiał do rozpedzonej lokomotywy, żeby się zatrzymała. Z brzucha, drań, przeniosł się na moje piersi. Darł na mnie koszulę, wyi, aż zachłystywał się, wzdychał, warczał, poszczekiwał, jęczał, i wszystko to, stary histeryk, robił niemal jednocześnie. Do tego jeszcze trząsał się, i darł mnie pazurami po skórze. Byłem pewien, że wściekły się, i że trzeba go będzie zabić. Poruszyć się, zgodnie z planem, nie mogłem. Po jakiej może minucie, ogłuchłem. Było mi wszystko

cdn.

\* Patrz również „Głos” nr 88, artykuł „Pozostały tylko nadzieje?”

AB GŁOS WIELKOPOLSKI 3 Nr 91 (7268) 19 IV 1967



### Gdy nadchodzi ten dzień

Pragnę Panu Redaktorowi Piotrowi Życkiemu najserdeczniej podziękować za felieton „Gdy nadchodzi ten dzień” („Głos” nr 83 z 9 bm.). Staję się właśnie rencistą — przedwcześnie na skutek złego stanu zdrowia. Budzę się rano i przeżywam moment bólu człowieka już nieproduktywnego. Zna Pan Redaktor ten ból — na szczęście dla Pana tylko z opowiadania.

Są instytucje, które pamiętają o swoich pracownikach w stanie spoczynku — jak np. Narodowy Bank Polski — zapraszające ich na spotkania itp. Nie tylko to: zapewnia się tam byłym pracownikom opiekę lekarską przez tego samego lekarza bankowego, który tych pracowników leczyl niejednokrotnie całe lata, zna ich bolączki i dolegliwości i najlepiej może pomóc. W Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu renciści nie mogą niestety nadal korzystać z porad internistów (doskonalszych zresztą), stomatologa, przyjmujących w gmachu Prezydium WRN przy Al. Stalingradzkiej 18, czy specjalistów w Wojewódzkiej Przychodni Specjalistycznej przy ul. Słowackiego 8/10. Muszą udawać się do poradni rejonowych, wyczekiwać tam, rozpoczynać od początku badania itd. Czy nie można przyznać pracownikom rad narodowych w stanie spoczynku prawa dalszego leczenia się u dotychczasowych lekarzy zakładowych, darzonych zaufaniem? Niestety, prezydium rad narodowych z chwilą „kwiecistego” pożegnania pracownika, przechodzącego na emeryturę, na ośół przestają o nim pamiętać.

Z wyrazami poważania  
RENCISTA  
(imię i nazwisko tylko do wiadomości redakcji).

## Bez zbędnego pośrednika

Specyficzną cechą tego zachodnio - pomorskiego województwa jest niewątpliwie przemysł morski, który dominuje wśród innych działów naszej gospodarki i wywiera na nie przemożny wpływ. Oddziałuje on również na strukturę rolnictwa, czerpiąc ze wsi część potrzebnych sił roboczych. To też na wsi szczecińskiej mieszka tylko 31 procent ogółu ludności tego województwa (w kraju — 50 procent), a reszta — 69 procent zamieszkuje w miastach i miasteczkach. Poza tym na rozmieszczenie ludnościowe wpływa również — specyficzna i nietypowa — struktura gospodarstw rolnych, PGR-y bowiem zajmują 44 procent ogólnej powierzchni użytków rolnych, we władaniu gospodarki indywidualnej znajduje się tylko 56 procent (w kraju 85 procent) użytków.

Na tle tych danych i wieś ma swoje specyficzne problemy. Mało ludzi, a wymagania duże, zwłaszcza w zakresie podnoszenia produkcji rolnej. Toteż wieś szczecińska szczególnie domagała się usprawnienia i modernizacji skupu, usług i zaopatrzenia w środki produkcji, w towary spożywcze i przemysłowe powszechnego użytku. Do tych wymagań dostosowuje się handel wiejski, a ściślej Gminne Spółdzielnie „Samopomoc Chłopska”, które już przed siedmiu laty rozpoczęły reorganizację zarządzania, kierowania, instruktażu i kontroli. W pierwszej fazie traktowano te akcje eksperymentalnie, obecnie żaden z działaczy na dole i na wojewódzkiej górze, nie dopuszcza nawet myśli o powrocie do poprzednich form strukturalno - organizacyjnych. Wynika to wyraźnie z przeprowadzonych przez reportera rozmów w kilku gromadach i powiatach, tudzież w instancjach wojewódzkich. Zaczęło się na początku 1960 roku. Łańcuch pośrednictwa między

miastem i wsią, między przemysłem a rolnictwem skrócono do prostu o dwa ognia. Z nomenklatury organizacyjnej Centrali Rolniczych Spółdzielni (CRS) wykreślono powiatowe związki gminnych spółdzielni, a w gminnych spółdzielniach zlikwidowano magazyny rozdzielcze, spełniające rolę przekazników do sklepów i punktów sprzedaży detalicznej. Miejsce PZGS-ów zajęły hurtownie powiatowe, które realizując zbiorcze zamówienia GS-ów, dostarczają towary spożywcze i przemysłowe różnych branż wprost do sklepów w najodleglejszych wsiach i osiedlach. Podobnie dzieje się z artykułami do produkcji rolnej, z materiałami budowlanymi i opałem, z cięższymi maszynami i narzędziami: wprost z fabryk, kopalni i wytwórni trafiają do detalicznych składnic geosowskich. Jedynie cięższy sprzęt mechaniczny pozostał przy hurtowniach powiatowych oraz towary tekstylne i skórzaną, które bezpośrednio do sklepów dostarcza szczeciński Zakład Handlu WZGS.

Zarówno hurtownie, zakłady jak i GS-y są nadzorowane, instruowane i kontrolowane przez zarząd Wojewódzkiego Związku Gminnych Spółdzielni, który ma własnych, etatowych inspektorów, ale... mieszkających na terenie powiatów, którzy ich opiekę powiatów. Ponieważ są to fachowcy z prawdziwego zdarzenia, placówki terenowe spółdzielczości zyskały bardzo wiele, korzystając z instruktażu i doradztwa w kontroli, przeprowadzanych znacznie częściej niż w okresie, gdy istniały PZGS-y. Tak przynajmniej twierdzą prezesi i główni księgowi gminnych spółdzielni.

Pięknie — może zapytać czy telnik — ale co się stało z pracownikami byłych PZGS-ów? Otóż część pozostała we wspomnianych hurtowniach, część wzmocniła kadry fachowe w GS-ach, lub przeszła na etaty WZGS-u. W ten sposób załatwiono sprawę najlepszych fachowców; natomiast osoby bez odpowiednich kwalifikacji handlowych, przeszły do innych, bardziej im odpowiadających zajęć lub wróciły do wyuczonych dawniej zawodów. Nikt nie został bez pracy — jak mnie zapewnił. Rozmawiałem zresztą z jednym byłym księgowym, który otworzył warsztat rzemieślniczy i jako kwalifikowany zdun, cieszy się w okolicy niesłabnącym do dziś powodzeniem i w dodatku kształci uczniów w tym unikalnym zawodzie.

Trzeba bowiem wiedzieć, że jedną z przyczyn niedorozwoju gminnych spółdzielni w Szczecińskim, a więc i wspomnianej reorganizacji była słabość kadr biurowych, handlowych w sklepach i gastronomii. Wymiana dokonana w trakcie reorganizacji poprawiła więc poziom fachowy 8 300 pracowników zatrudnionych obecnie w placówkach CRS. Drugą przyczyną, która na

pewno w jakimś stopniu wiąże się z pierwszą, była nierenowność małych i słabych GS-ów. Znaczną ich liczbą wykazywały coroczne straty. Bilans zbiorczy 110 spółdzielni zrzeszonych w WZGS, jeszcze w 1955 roku wykazywał straty, chociaż w całym kraju i w sąsiednich województwach notowano wyniki dodatnie.

Toteż dwa lata później rozpoczęła się wstępna reorganizacja, polegająca na łączeniu małych spółdzielni w większe, zasobniejsze i operatywniejsze organizmy gospodarczo-handlowe. W rezultacie liczba gminnych spółdzielni zmniejszyła się do 46, z których dzisiaj żadna nie wykazuje już strat. W ślad za tym, na początku 1960 roku rozwiązano 10 powiatowych związków gminnych spółdzielni, które również — jak poprzednio GS-y — borykały się z wieloma trudnościami finansowymi, kadrowymi i organizacyjnymi. Zastąpiono je wspomnianymi już hurtowniami. Nadto w pasie nadmorskim utworzono specjalny Zakład Zaopatrzenia Wczasów-WZGS, którego działalność dodatnio odczuł już w ubiegłym roku urlopowicze i turyści krajowi tudzież zagraniczni. Ot i mamy jeszcze jedną specyficzną cechę tego województwa w zakresie handlu wiejskiego — zaopatrzenie wczasów.

Decentralizacja zarządzania i kierowania, a w związku z tym większa samodzielność z rządów gminnych spółdzielni — przyniosła w rezultacie nie tylko wzrost wartości obrotów z 4,5 do 7 miliardów złotych, ale także pokaźne dochody. Gdy na przykład wzrost zysków gminnych spółdzielni w skali krajowej wynosił w 1965 roku w stosunku do 1960 roku — 167 procent, to w województwie szczecińskim ukształtował się na poziomie 246 procent. Dysponując za rok 1966 ponad stomilionową nadwyżką (rok 1963 dał 46,8 mln. zł), szczeciński WZGS może już podejmować poważniejsze inwestycje budowlane, modernizacyjne i mechanizacyjne w poszczególnych GS-ach i zakładach handlowych.

Szczególną pozycją kosztów jest zwykła administracja. Po reorganizacji okazało się, że wydatki w tej grupie obniżyły się w szczecińskich GS-ach o 0,12 procenta, w stosunku do średnich krajowych. Wraz jednak z przyjęciem większych obowiązków koszty administracyjne w WZGS wzrosły nieproporcjonalnie mniej, bo zaledwie o połowę tego co dotychczas wydawały PZGS-y.

Nie wdając się w dalsze rozważania szczegółowe, warto na zakończenie podkreślić, że w obecnym, utrwalałym już ostatecznie układzie organizacyjnym, obok wzrostu obrotów i rentowności, szczecińska spółdzielczość samopomocowa odniosła sukces zasadniczy: pracuje sprawniej, lepiej obsługując swoich klientów, a przecież o to chodziło.

KAZIMIERZ JAŹWIECKI

## Pod znakiem pamięci

Kulminacyjnym momentem kwietnia — Miesiąca Pamięci były uroczystości oświęcimskie związane z odsłonięciem pomnika ku czci 4 milionów ludzi zamordowanych przez hitlerowców w tym największym obozie koncentracyjnym świata, gdzie popełniono najpotworniejsze zbrodnie wszechczasów. Trzeba o niej, i o innych zbrodniach niemieckiego faszyzmu, przypominać światu. Trzeba tym bardziej, że pod opieką rządu polskiego rozwijają się coraz bardziej siły, które ani się krepują, ani wstydzą przynajmniej do swego faszystowskiego rodowodu.

Dlatego właśnie dobrze się stało, że Telewizja nie tylko nadała transmisję z uroczystości w Oświęcimiu i potem powtórzyła ich fragmenty w dzienniku, ale także stworzyła odpowiednią atmosferę wokół tej tematyki. Wysłuchaliśmy więc w niedzielę piękne oprawione koncertu, którego program wypełniło pełne nastroju oratorium oświęcimskie „Dies irae” Krzysztofa Pendereckiego. Tej samej myśli przewodniej podporządkowany był w piątek film fabularny pt. „Koniec naszego świata”, zrealizowany przez W. Jakubowską na podstawie książki Tadeusza Hołuję, tę wreszcie tematykę poruszał sobotni film o obozie w Oświęcimiu, w którym motywem przewodnim były wspomnienia Józefa Cyrankiewicza i Lucjana Motyki — byłych więźniów obozu i organizatorów działalności konspiracyjnej w tym obozie. Z tego też względu program obok okrucieństw hitlerowców i ich zbrodni ukazywał m. in. organizację ruchu oporu działającą w obozie na gruncie międzynarodowej solidarności, która tutaj, w obozie, nabierała szczególnej wymowy. Był film bardzo starannie przygotowany, a co najważniejsze — interesujący i przekonujący.

Rzadko tu omawiam programy przygotowane przez Wszelchnię Telewizyjną; ostatnio jednak spowodowały mnie do zabrania głosu na ten temat dwie pozycje. Jedną z nich był program Redakcji Historycznej pt. „Wieczory antyczne”, w którym m. in. dwaj światowej sławy uczeni o sprawach skomplikowanych i bardzo trudnych mówili w sposób prosty i chyba dla wszystkich zrozumiały. To bardzo rzadka i wcale nie łatwa umiejętność. Drugim pretekstem stał się ciekawy, bogato ilustrowany film, nader trafnie dobrany do tematu, program z Gdańska pt. „Morska Temida”. Prof. Stanisław Matysik mówił o ogólnych zarysach prawa morskiego tak frapująco, dobierał tak ciekawe przykłady, że mógł zainteresować nie tylko prawników, nie tylko ludzi morza, lecz wręcz każdego przeciętnego telewidza, który przecież na ogół mało o tych sprawach wie. Program „Morska Temida” na pewno więc się przyczynił do spopularyzowania pewnych podstawowych zasad prawa morskiego.

Autorom wrocławskiego programu publicystycznego „Osiem godzin w obiektywie” nie można odmówić uznania za wybranie tak ambitnego i trudnego tematu, jakim jest ukazanie marnotrawienia czasu spowodowanego głównie złą organizacją pracy i nie zawsze właściwym wykonywaniem obowiązków przez robotników (chodziło o terminy rozpoczęcia i zakończenia pracy, o przedłużeniu przerwy na posiłki itp.). Temat na pewno potrzebny. Niestety, mimo niezalowania filmu, program nie wyszedł poza obiegowe znane prawdy i ogólniki. Nie wiem czy wielu telewidzów dało się przekonać, że strata 300 godzin pracy rocznie u każdego robotnika, stratę spowodowaną wyżej wymienionymi przyczynami da się w znacznym stopniu zmniejszyć samymi pociągnięciami organizacyjnymi. Mimo woli nasuwa się pytanie: jeśli ten problem taki jest łatwy, czemu go jeszcze nie rozwiązano?

Szkoda, że tak późno, bo dopiero o dziesiątej wieczorem nadano w poniedziałek program dokumentalny pt. „CIA” będący swego rodzaju abecadłem wiadomości (co prawda już w naszej prasie publikowanych) o tej centrali wywiadu USA. Co prawda, trochę za mało pokazano, a nieco za dużo mówiono, ale i tak program zasługiwał na to, by dotrzeć do szerszego kręgu odbiorców.

Cieszący się niemalym wzięciem wśród telewidzów poznański cykl „Sylwetki X Muzy” przy okazji sympatycznego i milego rendez vous z Barbarą Kraftówną wprowadził dodatkowe urozmaicenie; fotostadla każdego, kto napisze do redakcji TV. To jest dobre. Może przy okazji ten i ów wyrazi o programie swe opinie, podsunie jakieś pomysły, zaproponuje kogo do „Sylwetek” zaprosić?

Teatr Kobra, nie grzesząc w ogóle dobrym repertuarem, wystawił ostatnio dość dobre widowisko A. i W. Ross pt. „Annabella”. I choć nie brakło nieodzwonnej każdemu dobremu „kryminalowi” sensacyjności, dość wcześniej rozszyfrowaliśmy kto jest tym złym charakterem i co knuje. To odebrało nam co najmniej połowę emocji.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

## U progu kolejnego szczebla wyzwolenia

Dokończenie ze str. 3

się ceny kawy, sisalu, bawełny — produktów, z których eksportu żyje Afryka. A jednocześnie rosła cena urzędów inwestycyjnych, których państwa afrykańskie potrzebują wciąż więcej i więcej. Maszyny i urzędów brak w rolnictwie i brak w przemyśle, którego zresztą w większości krajów nie było i jeszcze nie ma. Cały kontynent uczestniczy w produkcji przemysłowej świata kapitalistycznego zaledwie w 1,5 (półtora) procenta!

Afryka nadal pozostaje za głębiem tanich surowców dla byłych krajów kolonialnych i konkurujących obecnie z nimi Stanów Zjednoczonych czy Niemiec zachodnich. One to wywołają surowce, przetwarzając je następnie w fabrykach europejskich i amerykańskich. Zaś państwa afrykańskie większość wszelkich produktów przemysłowych muszą importować spoza kontynentu, placąc za nie taniejacymi płodami rolnictwa i także taniejacymi surowcami.

Tak oto koło się prawie zamyka. Trudno się zeń wy dostać. Próby zbudowania choćby zaczątków przemysłu ciężkiego to dopiero pierwsze kroki. 25-procentowy udział przemysłu w dochodzie narodowym Zjednoczonej Republiki Arabskiej — a trzeba pamiętać, że jest to jedno z najstarszych afrykańskich państw niepodległych — to tylko przykład możliwości i potrzeby rozwijania przemysłu i na tym kontynencie.

Jakie więc szanse ma gospodarka państw afrykańskich? Czy mają szansę ci, którzy uważają, że unowocześnienie produkcji rolniczej tylko pogorszyło sytuację, bo okazywałoby się, iż część ludzi jest zbędna i nie znajduje przy tym gdzie indziej zatrudnienia? Czy można przyznać słuszność poglądom, według których rozwinięcie przemysłu, a więc tym samym

stworzenie nowych miejsc pracy także nie ma perspektyw, bo większość ludności nie miałaby za co kupować produktów tego przemysłu?

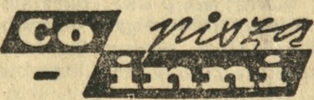
W każdym z tych twierdzeń znaleźć można, niestety, ziarno prawdy; na każde znajdzie się potwierdzenie w obecnej sytuacji państw afrykańskich. Ale tylko ziarno prawdy. Nie można bowiem mówić o alternatywie — albo rozwój rolnictwa albo uprzemysłowienie. Także w Afryce industrializacja i rozwój produkcji rolnej muszą stanowić wspierające się wzajemnie części składowe jednolitego procesu. Taka jest prawidłowość.

Można, oczywiście, wysuwać obawy, czy uprzemysłowienie nie pociągnie za sobą dodatkowych kosztów finansowych i społecznych przez ściąganie ludzi ze wsi do istniejących lub nowo tworzonych ośrodków przemysłowych.

Afryka bowiem to — jak ktoś powiedział — olbrzymia wieś. Poza miastem mieszka aż 90 procent ludności. To fakt. Ale czemu na perspektywy Afryki patrzeć mamy tylko przez pryzmat europejskich doświadczeń? Już bardziej podobna do afrykańskiej była niedgdy sytuacja w Japonii. I tam właśnie część przemysłu powstała w ten sposób, że uprzemysłowiono wieś. To też kosztowna droga, lecz może jednak dla perspektyw Afryki lepsza?

Trzeba sobie zdawać sprawę, że są to perspektywy jeszcze dalekie. Do tego jest bowiem konieczne uniezależnienie się Afryki spod władzy zagranicznych monopolów imperialistycznych. Sama polityczna suwerenność nie wystarczy. Potrzebna jest także suwerenność państw afrykańskich nad bogactwami naturalnymi, nad gospodarką. I od tego, jak szybko Afryka osiągnie ten szczebel wyzwolenia, zależy jej przyszłość, nieobojętna także dla nas.

TADEUSZ KACZMAREK



## Ataki na grupę Liu Szao-tsi i część armii

Pod tytułem „NA ŁAWIE OSKARZONYCH GRUPA LIU SZAO-TSI I CZĘŚĆ ARMII” „TRYBUNA LUDU” (nr 104 C) drukuje artykuł swego stałego korespondenta w Pekinie — DANIELA LULIŃSKIEGO.

Na podstawie prasy chińskiej oraz plakatów i gazetek „czerwonogwardystów” autor następującymi faktami charakteryzuje kolejną fazę tzw. „rewolucji kulturalnej”:

- „1. w drugiej połowie marca odbyło się posiedzenie stałego komitetu Biura Politycznego KC KPCh z udziałem wszystkich jego członków;
  2. znaczna część armii chińskiej i jej dowództwa została skrytykowana za błędy polityczne i stosowanie niewłaściwych metod działania;
  3. ponownie uruchomiono „rewolucyjną organizację młodzieżową”.
- Jak podaje jedna z gazet pekińskich „czerwonogwardystów”, sześcioma głosami przeciwko pięciu stał komitet Biura Politycznego rozgromił linię Liu-Tenga, którą ostro krytykowano od końca marca. Tych pięciu „rozmomionych” — to: Liu Szao-tsi, Teng Siao-ping (jako przywódca, stąd w skrócie używa się pojęcia linia Liu-Tenga) oraz Czu Teh, Tao Czu i Czen Jun.”
- Autor zwraca uwagę na artykuł „Dziennika Armii Wyzwoleńczej”, który dopiero 11 dni po dzienniku „Zemniżnipo” zamieścił publikację przeciwko Liu Szao-tsi, określając go mianem „kontrewolucyjnego rewizjonisty”, który „jest w partii przedstawicielem burżuazji” i „przeciwstawiał się myślom Mao”.
- „Dziennik ostrzega — czytamy — że Liu Szao-tsi i jego zwolennicy „nigdy nie pogodzą się z porażką. Toczy się obecnie

poważna walka o zdobycie wszystkich pozycji, w których byli oni okopani przez długi okres i o wyeliminowanie złego wpływu kontrewolucyjnego rewizjonizmu”. Artykuł dziennika wojskowego kończy się wezwaniem do armii, by stanęła „na czele walki” przeciwko opozycji wobec linii Mao (...)

Artykuł „Dziennika Armii Wyzwoleńczej” ocenia się jako polemikę z tymi kołami w armii, które nie są w pełni przekonane o konieczności kontynuowania „rewolucji kulturalnej” w ciężkich warunkach społeczno-gospodarczych kraju. Koła te nie podzielają poglądu, że Liu Szao-tsi i wraz z nim liczni przywódcy KPCh, rządu i dowódcy wojskowi są „kontrewolucyjnymi rewizjonistami”, którzy dążą do „przywrócenia kapitalizmu”. Artykuł przynajmniej, że rozbieżności między kierownictwem „czerwonej gwardii” i przywódcami oskarżeniami o uprwanie opozycji dotyczą podstawowych problemów polityki wewnętrznej (ocena „wielkiego skoku” i komun ludowych) czy stosunku do międzynarodowego ruchu „komunistycznego”.

Autor zwraca uwagę, że wcześniej w publicznym rozkazie Komitetu Wojskowego KC KPCh skrytykowano armię za stosowanie niewłaściwych metod walki oraz „wymyślny kar” wobec przeciwników, za używanie broni, za przeprowadzenie masowych aresztowań i represję wobec mas, za rozwijanie „organizacji masowych”, za organizowanie kampanii „przyszanowania się do winy”.

Na plakatach można zaś przeczytać, że nadchodzą stale liczne listy i protesty „młodych rewolucjonistów”, uskarżających się, że armia

wzięta ich w karby, że objęta ćwiczeniami wojskowymi młodzież szkolna, uniwersytecka i „organizacje rewolucyjne”.

Poza atakami na 7 z 9 marszałków armii wznowiono ataki na dowódców wojskowych i pierwszych sekretarzy w prowincjach Sinkiang, Tybet, Mongolia Wewnętrzna, Syczuan. Plakaty i gazety „czerwonogwardystów” twierdzą, że w połowie utego lokalne władze partyjno-wojskowe dokonały „zamachu stanu” w prowincji Syczuan, że aresztowały „młodych rewolucjonistów”.

Autor przypomina, że wejście armii do aktywnego udziału w „rewolucji kulturalnej” nastąpiło 22 stycznia na rozkaz Mao. Wtedy armii przyznano nadzwyczajne pełnomocnictwa z każdym atakiem na rolę armii uważano za równoznaczny z atakiem na „linię Mao” i „rewolucję kulturalną”.

„Na podstawie instrukcji Mao Tse-tunga — pisze Luliński — armia miała odegrać decydującą rolę w tworzeniu tzw. władz „trójstronnego sojuszu” z udziałem części dotychczasowej kadry oraz „rewolucyjnych organizacji”.

Jak widać, realizacja tych zadań wywołała nowe poważne kontrowersje. Zaniepokoiła niektóre koła i organizacje, zagrożone w możliwości działania (...)

Z plakatów i hasel wynika, że spośród przywódców chińskich tylko Mao Tse-tung, Lin Piao i Czu En-lai nie są publicznie krytykowani. Chiny są jeszcze odległe od zwycięskiego zakończenia „rewolucji kulturalnej”. Front jej przeciwników — jak się okazuje — jest znacznie szerszy niż początkowo sądzono.”

LEKTOR



Na międzynarodowym turnieju szermierczym w Nowym Jorku Jerzy Pawłowski zajął pierwsze miejsce w szabli. W finale odniósł on cztery zwycięstwa, ulegając jedynie Amerykaninowi — Sandorowi Hamorl. W turnieju drużynowym wygrali Węgrzy przed Polską 15:14 pkt.

W dniach od 6 do 11 czerwca w Berlinie zachodnim odbędzie się turniej tenisowy drużyn kobiet o Puchar Międzynarodowej Federacji Tenisowej. Startować będzie 16 zespołów, podzielonych na 4 grupy. Polska udziału nie bierze.

5-7 maja odbędzie się na kortach warszawskich mecz eliminacyjny o Puchar Davisa Polska—Izrael. W drużynie gości wystąpią: Elazar Davidman, Jusef Stabhoic i Ian Froman. Zwycięzca meczu zmierzy się w drugiej rundzie ze zwycięzcą spotkania Brazylia—Jugosławia.

Czołowy zespół waterpolowy NRD—Chemie Halle w rewanżowym meczu, rozegranym w Bytomiu, pokonał Polonię 13:8.

W trzech miastach CSRS odbyły się ostatnie mecze eliminacyjne mistrzostw świata w koszykówce kobiet. W Gotvaldowie Japonia pokonała Bułgarię 54:44, w Brnie koszykarki ZSRR zwyciężyły Australię 75:37, a w Bratysławie Czechosłowacja przegrała z Koreą Południową 66:67.

29-letni Włoch Nino Benvenuti zdobył tytuł mistrza bokserkiego świata zawodów w wadze średniej, pokonał w Nowym Jorku na punkty, po 15 rundach, Emila Griffitha (USA).

## Kamikadze na Warcie

W tytule zamiast kamikadze powinno właściwie być kajakarze, ale na dobrą sprawę między słynnymi japońskimi samobójcami a naszymi kajakarami różnica jest niewielka. Obserwowałem wielokrotnie treningi wodniaków na Warcie i byłem świadkiem kilku zdarzeń tzw. jednostek pływających. Kto chociaż raz oglądał regaty widział, że wodniarze pływają tyłem do przodu, i że nie wszystkie osady mają sternika. Poza tym ludzie wiosłarskie m. in. z uwagi na swą długość są mało zwrotne, kilkakrotnie mniej niż np. dwójka kajakowa „napędzana” przez ludzi siedzących przodem do kierunku jazdy. Jak to się dzieje, że dwie takie osady wejdą w kolizję na wodzie, wiedzą chyba tylko kajakarze, których przy każdym takim wypadku posadzam o zamiary samobójcze. Niedawno ofiarą takich warciańskich kamikadze padła czwórka jednego z poznańskich klubów wiosłarskich. Skończyło się oczywiście na uszkodzeniu łodzi i kąpiel obu kajakarzy, których wyciągnięto z wody i dostarczono w bezpieczne miejsce.

W wyciąganiu kajakarzy z wody mają wioślarze duże doświadczenia, gdyż często muszą wyrywać w tym koleżków nawet z macierzystych klubów. Taki fakt jak pozostawienie po wywrocie załogi w wodzie przez inną osadę kajakową płynącą obok, wcale nie należy do sporadycznych. Wielokrotnie w bezpośrednich rozmowach zwracano już uwagę na te niesportowe i niehumanitarne gesty, ale wszystko przechodzi bez echa. Mam nadzieję, że trenerzy w sekcjach kajakowych dołożą do normalnej porcji treningowej również kilka lekcji wychowawczych i bezwzględnie potępią będą wszelkie przejawy lekceważenia pomocy na wodzie. Tym razem nie pokazujemy palcem, ale nie omieszkamy zająć stanowiska, jeżeli załogi pływające nadal traktować będą wywrocie koleżków jako coś całkiem normalnego i zobowiązującego nieszczęśliwego do dawania sobie rady we własnym zakresie. Niech chociaż nakaz zastąpi brak kultury niektórych osad. (Bod)

## Przeszło 100 uczestników biegów przełajowych w Wolsztynie

Szkolny Związek Sportowy zorganizował w Wolsztynie biegi przełajowe, w których wzięło udział przeszło 100 zawodników. W poszczególnych biegach dwa pierwsze miejsca zajęli: dziewczęta: szkoły podstawowe około 400 m — 1. Modr (Siedlec), chłopcy: szkoły podstawowe 600 m 1. Handzewiak (Szkoła nr 1 Wolsztyn), 2. Swiniarski (Siedlec), młodzieży: 1. Wiśniewski (L. O.), 2. Dzatko (PTR Pow.), juniorzy: 1. Kazubski (PTR Powodowo), 2. Targowicki (PTR Powodowo).

## Zwycięstwo biegaczy LZS - Turek

Dużym zainteresowaniem cieszyły się biegi przełajowe zorganizowane w Kostrzynie o Puchar 700-lecia tego miasta. Rozegrano 10 biegów, w których uczestniczyło około 250 zawodniczek i zawodników, członków licznych Ludowych Zespołów Sportowych. W punktacji drużynowej wygrała drużyna Turka, zdobywając puchar przewodniczącej Rady Wojewódzkiej LZS. Drugie miejsce zajęła drużyna Wągrowca a trzecie Ostrzeszowa.

Zwycięzcą głównego biegu na dystansie około 5000 m, został Jan Prządka z Wolsztyna przed Grzegorzem Bartoszewskim z Krotoszyna i Janem Kujawą z Turka. Zwycięzca otrzymał puchar 700-lecia.

Wycięg seniorek na 800 m. wygrała Ewa Szrama z Ostrzeszowa, bieg młodzików na 1000 m. Henryk Różnowski z Wągrowca a wycięg starszych panów na 1500 m., Kazimierz Nalepa z Ostrzeszowa. (x)

2. Nowak (Obra), młodzieży: 1. Sliwińska (L. O.), 2. Golik (L. O.), juniorki: 1. Szczepaniakówna (L. O.), 2. Dudziakówna (L. O.), chłopcy: szkoły podstawowe 600 m 1. Handzewiak (Szkoła nr 1 Wolsztyn), 2. Swiniarski (Siedlec), młodzieży: 1. Wiśniewski (L. O.), 2. Dzatko (PTR Pow.), juniorzy: 1. Kazubski (PTR Powodowo), 2. Targowicki (PTR Powodowo).

W szkolnych mistrzostwach powiatu w tenisie stołowym brało udział 36 zawodników. Zwyciężył Wojskowiak (szkoła nr 2 Wolsztyn) przed Mykalem (Świetno) i Leśnikiem (Rostarzewo). (kh)

## Z notatnika hokeisty

Po rozpoczęciu rozgrywek hokejowych o mistrzostwo ekstraklasy, w najbliższą sobotę wystartują do spotkań zespoły ligi międzywojewódzkiej. W pierwszym dniu zawodów rundy wiosennej zmierzą się następujące pary: Stella Gniezno — Lipno Steszew, Start Gniezno — Sparta Gniezno, Lech — Warta z Poznania. Wolny termin od spotkań ma Grunwald. Przewodnikiem tabeli jest Warta przed Grunwaldem, Stellą i Lechem.

Mistrzostwa młodzików rundy wiosennej rozpoczyna się 8 maja. W zawodach uczestniczą zespoły: Grunwaldu, Warty, LKS Rogowo, Felonii Środa oraz Sparty, Startu i Stelli z Gniezna. Na czele tabeli znajdują się hokeiści Warty przed Rogowem.

W skład kadry PZHT na drugi kwartał 1967 r. zaliczono 30 zawodników z Poznania, Gniezna, Katowic i Siemianowic.

Polski Komitet Olimpijski przyznał 24 zawodnikom III kółko olimpijskie. Są to laskarze zespołów I-ligowych.

W najbliższym czasie PZHT powoła kadry młodzieżową i juniorską. (x)

## Nowotomskie mistrzostwa szkół

Około 100 dziewcząt i chłopców wzięło udział w zawodach szkół podstawowych powiatu nowotomskiego. Zespołowo wśród dziewcząt pierwsze miejsce zajęła Szkoła Podstawowa nr 1 z Grodziska, przed szkołą nr 2 z Nowego Tomysła. Wśród chłopców zwyciężyła szkoła nr 1 z Opalenicy przed szkołą nr 2 z Nowego Tomysła.

Dziesięć szkół podstawowych uczestniczyło również w powiatowych mistrzostwach szkół w koszykówce chłopców. Wygrała szkoła nr 2 z Grodziska przed szkołą podstawową z Lwówka i szkołą nr 2 z Opalenicy. (b)

## Pracownicy poszukiwani

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Gostyniu, ul. Kościelna 5 zatrudni zaraz na sezon letni — **CIASKARZA — LODZIARZA**. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu. W2875

Dyrekcja Nowosolskich Zakładów Kartoniarskich w Nowej Soli, ul. Hutnicza 10/12 — zatrudni **3 DRUKARZY OFFSETOWYCH** — arkuszywocnych, znających obsługę maszyny jedno i dwukolorowych. Warunki pracy i płacy zgodne z obowiązującym Taryfikatorem Kwalifikacyjnym ZPPP i MB. W2681

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Strzałkowie, pow. Sępólka, ul. Dworcowa 1, tel. 83, wewn. 16 — zatrudni zaraz:

- **KIEROWNIKA LABORATORIUM Wytwórni Pasz**, wykształcenie wyższe, ekonomiczne, techniczne lub rolnicze, 2 lata praktyki w danej specjalności, względnie średnie wykształcenie ekonomiczne, techniczne lub rolnicze, 6 lat praktyki w danej specjalności;
- **TECHNOLOGA PRODUKCJI mieszanek pasz treściwych** — wyższe wykształcenie ekonomiczne, techniczne lub rolnicze i wstępny staż pracy względnie średnie wykształcenie ekonomiczne, techniczne lub rolnicze i 4 lata praktyki w danej specjalności.

Warunki pracy zgodne z zbiorowym układem pracy pracowników spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu W2876

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane Nr 4 — przyjmie zaraz do pracy na bud. MTP na pełen wymiar godzin i na II zmianę następujących pracowników:

- **STOLARZY**
  - **MALARZY**
  - **ŚLUSARZY — SPAWACZY**
  - **ELEKTRYKÓW**
  - **BETONIARZY**
  - **CIEŚLI I ROBOTNIKÓW.**
- Zgłoszenia przyjmuje kierownictwo budowy MTP — hala nr 1, I piętro. K2979

Dnia 17 kwietnia 1967 r. zmarła w Kielcach, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana matka, teściowa, babcia, prababcia i siostra, **Maria Laskowska** z domu **WILCZEWSKA**. Pogrzeb odbędzie się w Wągrowcu, dnia 19 bm. o godz. 16 z kościoła parafialnego. W głębokim smutku pogrążona **RODZINA** 46630g

Dnia 17 kwietnia 1967 r. odeszła od nas na zawsze, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana siostra, szwagierka i ciocia, **Maria Weinert** urodzona w 1893 r. w Grzybnie pow. Śrem. Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 20 bm. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarnej na Winiarach. W głębokim smutku pogrążona **RODZINA** 46637g

Dnia 17 kwietnia 1967 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 58, moja najukochańsza żona, najtroskliwsza matka nasza ukochana siostra, bratowa i ciocia **Maria Kołodziejczak** z domu **POLARCZYK**. Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 20 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. W głębokim smutku pogrążony **MAŻ Z SYNAMI I RODZINA** 46673g

**Przedsiębiorstwo Spedycji Krajowej Oddział w Poznaniu** zawiadamia PT Klientów, że zgłoszenia na przewóz przesyłek drobnych — w miejscowościach: Tarnowo Podgórze, Czerwonak, Murowana Gołina, Owinińska, Rydzyna, Słuchtyngowa, Bojanowo Pozn., Czempin, Klecko, Kiszkowo, Witkowo, Pobiedziska, Powidz, Rogoźno, Strzałkowo, Słupca, Trzcianka, Siedziisko Czarnkowskie, Wieleń n/Notecią przyjmują od dnia 1 marca 1967 r. wyłącznie miejscowe Urzędy Pocztowe. Szczegółowe informacje znajdują się na tablicach informacyjnych PSK w wymienionych Urzędach Poczтовых. K2509

Dzielnicy Zarząd Budynków Mieszkalnych Poznań — Jeżyce, ul. Janickiego 20 — zatrudni od 1 maja br. — **GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO** — wykształcenie wyższe oraz 6-letnia praktyka zawodowa w tym 3-letnia na kierowniczych stanowiskach, wzgl. wykształcenie średnie oraz 9-letnia praktyka zawodowa w tym 4 lata na kierowniczych stanowiskach. Warunki płacy do omówienia na miejscu. K2732

## Praca

Pomoc domowa dochodząca potrzebna. Jeżycka 3/5 m. 10. 45615g

Uczeń w zawodzie cukierkarniczym potrzebny. Cukiernia Poznań, Głogowska 170. 46389g

Pomoc domowa z gotowa niem na kilka godzin dziennie zatrudnić. Grotgera 8a m. 3. 46385g

Cukiernika - ciastkarka oraz ucznia powyżej lat 16 przyjmie. Dubicki, Swarzędz, Poznańska 46. 46043g

Uczeń krawiecki potrzebny. St. Konik, Czempin, Długa 15. 45193g

Czeladnika i ucznia — przyjmie. Stołarnia, Nowowiejskiego 21. 45196g

Gospościa uczciwa do 3 osób pełnym utrzymaniem potrzebna. Ul. Garbary 56 (fryzjer). 45207g

Poszukuję gospośki (do samotn.), znającej się na gospodarstwie wiejskim. Leśniczówka k. Poznań. Informacje: Poznań, tel. 587-08. 45227g

Pomoc domowa, samodzielną do 2 osób potrzebna. Bartoszewski — Ostrów, 1 Maja 3. 45242g

Przyjmę ucznia elektromechanik samochodowy. Nałkowskiej 5. 45279g

Leśniczy poszukuje gospośki na jedną osobę na leśniczówkę, blisko Poznań. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45320g.

Mężczyznę i kobietę do prac w gospodarstwie przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45350g.

## Nauka

Do matury oraz egzaminów z matematyki, przy gotowej student. Grunwaldzka 83b m. 6, tel. 672-610. 45285g

Udzielam korepetycji z matematyki VIII—IX klasy. Tel. 721-68. 45302g

## Sprzedż

Wózki dziecięce, najnowsze modele poleca Wycieczni, Orzeszkowej 18a 45637g

Sprzedam „Wartburga — Camping” w dobrym stanie. Wiadomość, telefon 702-94. 45652g

Sprzedam spacerówkę. Ul. Jaworowa 76 m. 3 — Debiec. 46462g

Trocinę — większą ilość tania sprzedam. Tartak, Krobia. 53250

Sprzedam fabrycznie nowy silnik przepięny do łodzi typu „Moskwa” 10 KM, cena 11.000 zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45436g.

Pianino marki „Maetzel” w dobrym stanie — sprzedam. Lodowa 32 m. 2, godz. 14—16. 45211g

„WSK” nie używany prenia PKO sprzedam taniej. Mickiewicza 29 m. 13, tel. 434-83 — Molska. 45245g

Pianino „Legnica” mało używane sprzedam. Poznań, ul. Szczanieckiej 2a m. 12. 45254g

Samochód osobowy „Alder — Junior” sprzedam lub zamienię na dobre pianino. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45256g.

„Citroen” B-11, rok produkcji 1955, sprzedam. Poznań, Saperska 7. 45262g

Sprzedam arytmometr Feliks. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45266g.

Sprzedam samochód „Skoda — Octavia”. Nałkowskiej 5. 45280g

**POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU SPRZĘTEM ROLNICZYM „AGROMA” w Poznaniu** ZAWIADAMIA wszystkich swoich klientów że w okresie od 2 do 31 maja br. **PRZEPROWADZA ROCZNĄ INWENTURĘ TOWARÓW** w Oddziałach: **KONIN**, ulica Poznańska 70a, tel. 624 **LESZNO**, ul. Narutowicza 6b, tel. 21-07. Naszych odbiorców z wyżej wymienionych terenów prosimy o zaopatrzenie się w naszych placówkach: **PPHSR „Agroma” Poznań**, — ul. Katowicka 1, tel. 710-18 **PPHSR „Agroma” Oddział Ostrów Wlkp.**, — ul. Polna 1b, tel. 41-84 **PPHSR „Agroma” Oddział Wągrowiec** — ul. Rogozińska 1, tel. 189. K2922

**PŁYTY TRZCINOWE „TEPEX”** na ocieplenia, ścianki działowe, zadaszenia na kurniki i inne roboty budowlane **W RAMACH USŁUG DLA LUDNOŚCI** wg żądanych wymiarów i grubości: 20 mm, 35 mm i 50 mm wykonuje **Zakład Prefabrykatów Trzciniowych** TRZCIEL, ul. Armii Czerwonej 26 — tel. 37 woj. Zielona Góra **ZAMÓWIENIA PROSIMY KIEROWAĆ POD ADRESEM J. W** W1166

**Uwaga!** **RZEMIEŚNICZA SPÓŁDZIELNIA PRACY TAPICERÓW I DEKORATORÓW W POZNANIU** ulica Dzierżyńskiego 35 **POLECA usługi dla ludności — na indywidualne zamówienia z posiadaniem przez siebie modeli.** **WYKONUJE — tapczany — kanapo-tapczany — fotele — materace** **Funkt przyjęć: Poznań, ul. Sikorskiego 20.** K2854 **Uwaga!**

**Przetargi** Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych w Poznaniu, ul. Buraczana 2 ogłasza **PRZETARG OGRANICZONY** na sprzedaż **SAMOCZODU DOSTAWCZEGO** marki „Zuk”, typ A-03 nr rej. PI 25-21. — Cena wywoławcza 31.500,— zł. Przetarg odbędzie się w dniu 4 maja 1967 r. o godzinie 10 w siedzibie przedsiębiorstwa w Poznaniu, przy ul. Buraczanej 2. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu, w kasie przedsiębiorstwa. Pojazd można oglądać codziennie w bazie przedsiębiorstwa w Poznaniu przy ul. Buraczanej 2 w godzinach od 10 do 13. K3012

**Nieruchomości** Sprzedam korzystnie parcelę 4860 m<sup>2</sup> z prawem zabudowy w Suchymleśie przy Poznaniu. Merck Poznań, Winogrodzka 102a. 46179g

Sprzedam w Lesznie, dobre położenie, dom, na piekarnię lub inne rzemiosło. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5110p

Sprzedam działkę budowlaną 2000 m<sup>2</sup>, 2 km od Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46398g

Sprzedam domek jednorodzinny z wolnym mieszkaniem w Swarzędzu. Ul. Wilkońskich 2. 45220g

Sprzedam wille z ogrodem w okolicy Jeleniej Góry. Informacje: Poznań, Nałkowskiej 5. 45281g

Sprzedam działkę 3.000 m<sup>2</sup> z zaawansowaną budową, stawem hodowlanym, przy granicy Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45282g.

**LoKale** Garaż oddam w dzierżawę. Rycka 8a. 45779g

Zamienię w Lesznie pokój duży, kuchnia, słończone na podobne w Krotoszynie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5109p

Zamienię pokój 32 m<sup>2</sup>, kuchnia 17, komfort, taras, willa, na mieszkanie Kalisza, Konaszewska, Leśno, Karasia 1. 5377p

Gniezno! 2 pokoje, kuchnia, centrum, zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45201g.

Zielona Góra! Dwa pokoje, kuchnia, łazienka, zamienię na mniejsze w Poznaniu. W. Knast, Zielona Góra, ul. Sikorskiego 73. 45214g

Mieszkanie letnie w Suchymleśie oddam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45278g.

Radom! Zamienię 2 pokoje, kuchnia (bloki) na mieszkanie w Poznaniu lub okolicy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45241g.

**Rozne** Fotopercelary nagrobkowe wiecznotrwałe, wykonuje „Planorys”, Katowice, Kochanowskiego 12a. Zadzajcie bezpłatnych cenników. K2866

**Matrymonialne** Wdowiec, dwoje dzieci rzemieślnik, lat 33, posiada dom jednorodzinny (Poznań), zapozna panią z gotówką, dobrą matką i gospodynią (z prowincji) mile widziana. Cel matrymonialny. Poważne oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 45106g.

Technik, kawaler, lat 44, dobrej prezencji, wysokoego wzrostu, bez nałogów, z mieszkaniem, sytuowany, pozna towaryżkę życia, tych samych walorów do lat 33, w celu matrymonialnym. Zdzajcie mile widziane, które pod gwarancją zwracam. Dyskrecja zapewniona! Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45289g.



Węgiel - do piwnic!

# Czarne chmury nad czarnym rynkiem

Uprogu nowego sezonu opałowego, który zaczął się 15 bm. KERM podjął kolejną uchwałę o dalszej poprawie zaopatrzenia mieszkańców miast i wsi. W liczbach wyraża się to zwiększeniem dostaw np. dla Poznania o 18 proc., to jest o 16 000 ton węgla w II kwartale. Decyzją KERM skieruje się ponadto do wolnej sprzedaży jeszcze 13 000 ton dla Poznania i 30 000 - dla województwa.

Ilustracją nowej sytuacji są nowe przepisy o opalaniu szkół, biur itp. Mają one być ogzewane, jeśli w pomieszczeniach szkolnych w ciągu 3 dni utrzymuje się temperatura poniżej 20° oraz biur, jeżeli temperatura zewnętrzna w ciągu tych dni spada poniżej 12°. Obserwuje się zarazem poprawę jakości węgla. Od roku sprzedawany on jest po jednej cenie wyłącznie w I gatunku i czterech rodzajach grubości.

Obecnie uchwała KERM i inicjatywę handlu opalem wprowadzają kilka udogodnień dla nabywców w II kwartale. Można więc zakupić całoroczny przydział, opłać go teraz m.in. tzw. czekami węglowymi, którymi dysponują ra dy zakładowe, a więc w dogodny sposób, za raty. Można także telefonicznie zamówić dodatkową dostawę, poza przydziałem i uregulować należność wraz z opłatą za przyzwój - przy odbiorze węgla. Okręgowe Przedsiębiorstwo Handlu Opalem i biura opalowe starają się także usprawnić obsługę nabywców, aby mogli oni uniknąć daremnego nieraz oczekiwania w domu na dostawę.

Rozwiązanie tej ostatniej trudności zależy w dużej mierze od samych nabywców. Jeżeli będą oni kupować węgiel równomiernie, także w dogodnym okresie wiosny i lata, uniknie się „szczytu” rozwójki w jesieni i dystrybutorzy będą mogli dotrzymać przyrzeczonych terminów dostawy do domu. Z takim też apelem występują oni obecnie do mieszkańców Poznania i województwa. Dotyczy to również przedsiębiorstw, szkół, instytucji. Uchwała KERM zaleca im w II kwartale zaopatrzyć się w opał w ilości co najmniej 70 proc. całorocznego zapotrzebowania, aby zapewnić w całym sezonie rytmiczność dostaw opalu.

Zmartwienia dystrybutorów mają także inne, głębsze przyczyny. Z analizy stanu zapa-

śów wynika, że wzrosły one znacznie w ciągu minionych kilku lat dostatku węgla. Rotacja opału w składach opałowych jest obecnie trzykrotnie wolniejsza, powinny być zatem i trzykrotnie większe magazyny. Tymczasem składowisk nie przybywa, wiele z nich przewidziano do likwidacji w planach zabudowy przestronnej miast, jak to jest chociażby w Poznaniu, Śremie, Wolsztynie czy Czarnkowie.

W tych warunkach pierwszym ratunkiem jest skierowanie jak największej ilości węgla bezpośrednio do piwnic mieszkań. Oni to bowiem odbierają dwie trzecie wszystkich dostaw opału.

Oto i pierwsze dla czarnego rynku problem do rozwiązania. Jest on znacznie ostrzejszy w większych miastach, gdzie nie tylko potrzebne są duże składowiska, lecz i lepsza organizacja transportu. Przed kilku laty także my toczyliśmy walkę z poznańskimi wozakami, domagając się wyeliminowania ich z obiegu, głównie z uwagi na nieuczciwość wielu z nich. Obecnie korzystamy z usług prywatnych przewoźników samochodowych, sprawniejszych i rzetelniejszych z uwagi choćby na możliwość utraty koncesji. Przy dotychczasowej nierytmiczności zakupów węgla przez mieszkańców Poznania, mają oni nadmiar roboty jedynie w III kwartale. Stąd trudność właściwej organizacji transportu opału w przyszłości. Byłoby chyba niecelowe rozwiązywać je przy pomocy two rzenia - jak to niekiedy się sugeruje - osobnego przedsiębiorstwa samochodowego przewoźu opału. Za tym przecież pójść większe koszty i dodatkowe papierości. Dogodniej będzie korzystać nadal z usług prywatnych przewoźników, w tym celu jednak w przyszłości trzeba by ich liczbę przynajmniej podwoić.

Idzie tu o rzecz - dosłownie - o ogromnej wagi. Obec-

nie opał dla Poznańskiego stanowi w przewozie 22 proc. ładunków towarów, a za kilka lat udział ten się jeszcze zwiększy. Wówczas bowiem np. stara poznańska gazownia ograniczy produkcję koksu o 80 000 t. Oznacza to więc potrzebę transportu, rozładowania i zmagazynowania w Poznaniu dalszych 50 pociągów opału w ciągu roku.

Tymczasem nasi handlowcy nie są do takich zadań przygotowani. Nie mają nie tylko dodatkowych magazynów, ale również i koniecznych urządzeń rozładunkowych. Już siedem lat przygotowuje się składowisko i rozładunek opału na Podolanach. W ramach współpracy z innymi przedsiębiorstwami, budującymi po sąsiedzku własne magazyny, OPHO miało przeprowadzić tu bocznice kolejową. Koszt tej inwestycji wyniesie 32 mln zł. Już obecnie rosną mury składów, a pierwsze wydatki na budowę bocznicy przewidziano dopiero za dwa lata. I będzie to dopiero początek tej powolnej inwestycji, więc już nie siedem, lecz kilkanaście lat przyjdzie nam poczekać na odpowiednie warunki rozładunku opału w Poznaniu.

Oto i czarne chmury nad węglowym rynkiem. Dlatego handel tyle nadziei pokłada w pomocy ludności, we wczesnym odbiorze opału, dla chociaż doraźnego rozwiązania trudności.

Dzień gotowości

# Rozwój ochrony roślin zapewni wyższe plony

Służba Ochrony Roślin w powiecie czarnkowskim pełną parą przygotowuje się do akcji, do dnia gotowości, wyznaczonego na 20 kwietnia. Oprócz sprzętu i aparatury za równo ciągnikowej, jak i konnej czy ręcznej, gromadzi się środki chemiczne do walki z owadami, chorobami i chwastami, organizuje się szkolenia dla przodowników ochrony roślin, instruktaze dla agronomów gromadzkich i pracowników instytucji współpracujących z Powiatową Stacją Zabiegów Ochrony Roślin.

Wyposażenie w sprzęt jest z każdym rokiem lepsze i łącznie z kółkami rolniczymi pomagającymi w ochronie roślin, dysponuje się ponad 40 aparatami ciągnikowymi do oprysku i opylu ponad 80 aparatai konnymi i licznym pozostałym sprzętem. Do sprawnego prowadzenia zabiegów, potrzeba jeszcze 10 rozsiwaczy wapna i najmniej 7 aparatów ciągnikowych, które po winny zakupić Kółka Rolnicze.

Do posiadanych już ponad 140 ton chemikali i zapraw, dojdą jeszcze środki fosforowe z Cukrowni w Szamotułach, środki z hurtowni w Obornikach oraz 25 ton wap-

na z PZGS-u. Będzie to w sumie wystarczająca masa na prawidłowe wykonanie planowanych zabiegów. Mankamentem jest brak powierzchni magazynowej zarówno w piwnie zaopatrzenia i zbytu (Gminne Spółdzielnie) jak również i w samym SZOR.

Dzięki podpisaniu przez Stację Zabiegów Ochrony Roślin umowy o kooperację w zakresie zwalczania chorób i szkodników z kółkami rolniczymi, będzie można przeprowadzić prace i liczne zabiegi sprawniej i lepiej.

Dużą pomocą we właściwym i powszechnym prowadzeniu walki z chorobami i szkodnikami roślin jest cotygodniowe podawanie w teren komunikatów i sygnalizacji o pojawieniu się chorób lub szkodników. Podaje się i zamieszcza w specjalnych gablotach terminy stosowania za biegów oraz rodzaje i dawki środków chemicznych, jakie dla danego zabiegu winny być stosowane.

Niedostateczna ostrożność, przedawkowanie środków itp., powodowały już częste straty: zatrucia ryb, pszczoł, zniszczenie plantacji itp. Toteż dużą wagę przykładają do odpowiedzialnego wyszkolenia pracowników z traktorzystami łącznie.

Znaczenie ochrony roślin i jej wpływu na wzrost produkcji rolniczej, znalazło wyraz w podjętych niedawno uchwałach Rady Ministrów i Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu. Zapo wiadają one m. in. wprowadzenie jednolitych zmian struktury organizacyjnej służby kwarantanny i ochrony roślin, większe środki i lepsze możliwości rozwoju. W konsekwencji zaś podniesienie produkcji roślinnej. (S)



## „Kobieta w domu i w pracy”

LESZNO - Pod takim hasłem Ośrodek „Praktyczna Pani” przy „Ogniwo” PSS w Lesznie ogłosił konkurs, który potrwa do 1 września br. Przewiduje się pokazy odzieżowe, dziewiarskie, kosmetyczne, żywieniowe oraz gospodarcze. (R)

## SPOTKANIE Z AKTORAMI

SKOKI - W tutejszej Szkole Podstawowej odbyło się w ramach Międzynarodowego Dnia Teatru spotkanie aktorów Teatru im. A. Fredry z Gniezna z młodzieżą szkolną oraz Szkoły Przesposobienia Rolniczego, na którym artystki Maria Derkur i Jan Chrobak zapoznali zebranych z kulisami pracy aktorów i innych pracowników teatru. Wyświetlono dwa krótkometrażowe filmy pt. „Trzy minuty przed premierą” oraz „Chwila wspomnień z Sempolińskim”. (AS)

## KOMINEK HARCERSKI

PLESZEW - Z okazji Miesiąca Narodowej Pamięci oraz Tygodnia Międzynarodowej Solidarności Bojowników Ruchu Oporu harcerski i harcerze ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Pleszewie urządzili ostatnio w auli szkolnej uroczyste kominek harcerski. Gawędę harcerską o swym uczestnictwie w powstaniu wielkopolskim i ruchu oporu oraz o pracy w harcerstwie w młodych latach opowiedział ciekawie zgromadzonym, sekretarz ZP ZBoWiD w Pleszewie - Roman Kręgielski. Uchwalono też rezolucję potępiającą brutalną wojnę w Wietnamie i żądającą pokoju na całym świecie. Odpowiedzieli piosenki harcerskie, rewolucyjne oraz urządzono także zgadulę-zgadulę historyczną poświęconą głównie ważniejszym wydarzeniom z historii Polski oraz z zagadnień współczesnych, której zwycięzcy zostali - Barbara Luńska i Wojciech Stachowski. (hf)

## ZŁOTA ODZNAKA DLA „HARMONII”

PLESZEW - Ostatnio chór męski „Harmonia” w Pleszewie, przeżywał niecodzienną uroczystość, związaną z odznaczeniem chóru Złotą Odznaką Związku Zawodowego Metalowców. Odznakę przekazał E. Marecki - przewodniczący Zarządu Okręgowego Zw. Zaw. Metalowców w Poznaniu, - na ręce prezesa „Harmonii” - A. Pałteckiego. Również wyróżniający się członkowie otrzymali odznaki: Złotą - W. Jacorzyński i B. Szarszewski, srebrne odznaki wręcono T. Miszke, Z. Łyskawce i Z. Wojtczakowi. (ki)



Na zdjęciu stara, ponad 600 lat licząca, sławna kaliska baszta „Dorotka” - i nowy budynek Kaliskich Szkół Muzycznych, prawie w całości wzniesiony przez miejscowe społeczeństwo w czynie społecznym, liczący sobie niecałe trzy lata. Nowy budynek z kolei połączony jest ze starym, pochodzącym z początków XIX wieku. (mt)

Fot. - K. Kordes

# Spotkanie z ludźmi walki

Z okazji Międzynarodowego Dnia Solidarności Bojowników Ruchu Oporu, Związek Bojowników o Wolność i Demokrację. Józef Malinowski wygłosił referat na temat miesiąca Narodowej Solidarności Bojowników Ruchu Oporu oraz rewizjonistycznej polityki zachodnoniemieckich odwetowców.

Miłym akcentem zebrania było wręczenie przez sekretarza Prezydium PRN - Leona Tomowiaka odznaczeń. Wielkopolski Krzyż Powstańczy otrzymał Paweł Konieczny z Osiecznej. Medalem „Zwycięstwa i Wolności 1945” wyróżniono Andrzeja Kaźmierczaka z Leszna, Teofila Mizgalskiego i Jana Samolę z Włoszakowic, Władysława Pytlika z Ujazdowa, Józefa Szymkowiaka z Rydzyni i Stanisława Rzyckiego z Dłużyny. Ponadto Zygmunt Lorych z Włoszakowic otrzymał Medal „Za Warszawę 1939-1945”.

Na zakończenie obrad prezes Zarządu Oddziału Powiatowego ZBoWiD Marian Lisowski wręczył legitymacje 12 nowo przyjętym członkom. (R)

Komitet Powiatowy PZPR, Prezydium PRN oraz ZBoWiD w Szamotułach zorganizowali spotkanie z ludźmi walki z czasów II wojny (partyzanci, żołnierze Wojska Polskiego, więźniowie obozów koncentracyjnych), na które przybyło przeszło 100 osób. Przewodniczący Prezydium PRN Marian Bobkiewicz udekorował 18 zasłużonych bojowników odznaczeniami. W kwietniu, który jest poświęcony pamięci ofiar faszyzmu, przewiduje się urządzanie spotkań kombatantów II wojny światowej z młodzieżą w szkołach. (mr)

**CZWARTEK: 11.55-12.25** Język polski kl. VII Stanisław Moniuszko; 16 TV Kurs Rolniczy - „Ochrona roślin przem.”; 16.30 Film krótkometr. - „Kizy”; 16.40 Wiadomości; 16.45 Dla dzieci kino „Ptyś”; 17.05 Liga Entuzjastów Wakacji; 17.35 Magazyn „Tramp”; 17.55 Klub Dobrych Gospodarzy; 18.20 „Kontrasty” - konc. muzyki kameralnej; 18.50 „Dobry wieczór, jak minął dzień”; 19.20 Dobranoc i dziennik; 20 TV Przegląd Kulturalny; 20.20 „Inspektor i noc” - fab. film bulg.; 21.50 Refleksje; 22.20 Dziennik.

TV zastrzega prawo do zmian.

# Rusztowania z Koła na eksport

Okazuje się, że eksportujemy nie tylko kompletne obiekty przemysłowe, ale także rusztowania stalowe służące do wznoszenia murów hal fabrycznych. Takiego eksportu podjęły się właśnie i z powodzeniem go realizują Wielkopolskie Zakłady Mechanizacji Budownictwa „ZREMB”.

Oddział tego przedsiębiorstwa w Kole wysłał m. in. do Bułgarii, Mongolii, Rumunii, NRF i Francji większą, wysoko przez te państwa ocenioną, partię tzw. mechanicznych, przesuwających się rusztowań. Są to, po raz pierwszy u nas w kraju wyprodukowane, automatycznie sterowane, stalowe rusztowania „samospinające”. Mogą być one niejako rozciągane na wysokość blisko 15 m.

Kolska wytwórnia podejmuje produkcję rusztowań wiszących, które będą szczególnie przydatne przy robotach elewacyjnych na wielokondygnacyjnych wieżowcach. Nowym rodzajem rusztowań, mogących podnosić się do wysokości 80 m interesuje się również zagranica.

Zakład mógłby rozszerzyć znacznie asortyment produkcyjny eksportowej i przeznaczono-

nej na potrzeby krajowe, na przeszkodzie stoi jednak chroniczny brak dostaw materiałów, przede wszystkim wyrobów hutniczych. Załoga i kierownicy mają wskutek tego wiele dodatkowych kłopotów związanych z zabezpieczeniem planowej produkcji. Drugą bolesną powszechnie odczuwaną jest niezwykła ciasnota panująca w kolskiej wytwórni. W tym zakresie nastąpi rychła poprawa. W budowie znajduje się bowiem duża hala produkcyjna, której wykończenie nastąpi ma jeszcze w br. Hala otrzyma wysoko-standartowe wyposażenie, co będzie miało istotny wpływ na poprawę warunków pracy w tym zakładzie. Po zrealizowaniu wszystkich inwestycji w kolskim „Zrembie” zatrudnienie wzrośnie o 100 proc., w stosunku do stanu załogi w br. (Zet)

Pacyfik”; 15.30 Dla dzieci: „Co i jak majstrujemy”; 16.05 Public. międzynarod.; 17.25 „Za Odrą i Nysą”; 17.50 Aud. oświatowa; 18.10 „My o nas”; 18.30 Mel. operetkowe kompozyt. radzieckich; 18.45 Felieton Red. Ekonom.; 19.05 Muz. i Aktualn.; 19.30 „Stenogram z podróży”, słuch.; 21.40 Nowości Polskiego Wydawn. Muzycznego; 22.35 „Nauka w służbie pokoju”; 22.55 St. Wiechowicz - List do Marc Chagalla - poemat słowno-muzyczny; 23.37 Nastrojowe melodie;

WIADOMOSCI: 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21, 23.50.

**PROGRAM III - UKF 69,74 MHz:** 18.05 Przebieg za przebojem; 18.40 „Nie czytaliście - to posłuchajcie”; 19 Piosenki ze scenki; 19.15 „La Plata” - Zespół z Kuby; 19.25 „C.K. Dezerteryzy”; 19.35 Sylwetka piosenkarza - Cleo Laine; 20 Dorita, Pepe i hiszpańskie gitary; 20.15 „Rymy i rytmy”; 20.35 Jazz z estrady - Miles Davis; 21 Her-

## TELEWIZJA

**ŚRODA: 10** „Kobiety i samochody” - film z serii „Święty”; 10.55 -11.25 Fizyka dla klas VII - „Stany skupienia ciał”; 16.25 „Przypominamy, radzimy”; 16.35 PKF; 16.45 Film krótkometr.; 16.55 Wiadomości; 17 Dla młodych widzów - „Zwykłe sposoby, niezwykle sekrety”; 17.25 „Nie tylko dla pań”; 17.50 Wszelchnia TV - „Nowy lek” - z cyklu - „W prac...

TEATR

**W POZNANIU**  
POLSKI - g. 19 „Marat Sade”; NOWY - g. 19 „Idiota”; OPERA - g. 19 „Aida”; OPERETKA - g. 19 „Bał w operze”; MARCINEK - g. 11 „Miś Rym-Cim-Ci”; g. 17 - „Baśń o pięciu braciach”.

**W WOJEWÓDZTWIE**  
KALISZ: „Szklana menażeria”.

KINA

**CHODZIEŻ** - Ceramik; „Sportowe życie”; Notec; „Zemsta OAS”; CZARNKÓW: „Pięty jeździec Apokalipsy”; GNIEZNO - Lech; „Dawno dla bosych”; Polonia; „Fantomas”; GOSTYN: „Wyspa Artura”; JAROCIN: „Gamoń”; - KALISZ - Kosmos; „Tragiczne połowanie”; Oaza: „Fanfan Tulipan”; Styłowe: „Gdy miłość prze mija”; Syrena: „Wódz czerwono-skórych”; i „Odwet kapitana Lesza”; KEPNO: „Kronika pewnej zbrodni”; KŁODAWA: „Nieznany”; KOŁO: „Nikt nie chciał umie rać”; KONIN - Energetyk; „Zona Lot”; Górniki: „Wierność”; KOŚCIAN: „Trema”; KROTO-SZYN: „Zwyczajny faszyzm”; LESZNO - Klubowe: „Arcylokaj”; Panorama: „Najpiękniejsze oszustwa świata”; MIEDZYCHÓD: „Kochanka”; NOWY TOMYŚL: „Operacja Y”; OBORNIKI: „Spotkanie na przepieprze”; OSTROW - Roma: „Chata wuja Toma”; Słonec: „Długie lodzie Wikingów”; OSTRZESZÓW: „Wrak Mary Deare”; PILA - Ikar: „Zoł nierz królowej Madagaskaru”; - Iskra: „Milleja poszukiwany”; Korol: „Sprawa Barnaby Kosa”; PLESZEW: „Winnetou” (I i II s.); RAWICZ: „Czas miłości”; SŁUPCA: „Gdzie Twoje miejsce”; ŚREM - Klubowe: „Atak we mgłę”; Słonko: „Kapral i inni”; ŚRODA: „Ojciec żołnierza”; SZAMOTULY: „Kwaidan czyli opowieści niesamowite”; TRZCIANKA: „Winnetou” (I i II s.); TURK: „Juana Gallo”; WAGROWIEC: „Człowiek mafii”; WOLSZTYN: „Ape Regina”; WRZESNIA: „O carski tron”.

**W POZNANIU**  
FOTOPLASTIKON - g. 12-21 - „Berlin zachodni - Bremen”.

MUZEJA

Historii m. Poznania (Stary Rynek) - g. 12-18.  
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek - Odwach) - „Z rewolucyjnych tradycji ruchu młodzieżowego w Wielkopolsce w latach 1842-1967” - g. 10-18.  
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) - g. 9-15.  
Kultury i Sztuki Ludowej (Młostwa 7) - g. 10-15.  
Narodowe (Aleje Marcinkowskiego) - g. 9-15.  
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) - g. 11-18.  
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) - „Kontuszowe pasy” - g. 10-15.  
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (Stary Rynek) - g. 10-15.  
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) - g. 10-15.

WYSTAWY

**BWA** - Arsenał (Stary Rynek) - „Współczesna grafika we Francji” - g. 10-18 (do 26 bm.).  
Pałac Działyńskich (hall) - wystawa fotografii przyrodniczej - (do 21 bm.).  
Klub MPiK (Ratajczaka 39) - „Muzyka w fotografii” - g. 10-20.  
ZPAP - Arsenał (Stary Rynek) - Malarstwo Hardev Singha - g. 10-17 (do 5 V).

RADIO

**ŚRODA - PROGRAM I:** Fala 1322 m i UKF 69,74 MHz (do g. 18): 7.05 Muz. i aktualn.; 7.30 Przerwa konserwacyjna; 15.05 „Nasze spotkanie” - Czechosłowacja; 15.30 - Pieśni hebrajskie; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18.45 Kurs jęz. francuskiego; 19.10 „Wiejskie spotkanie”; 19.25 „Pieć minut o wychowaniu”; 19.30 Konc. życzeń; 19.45 „Motokwadras”; 20.30 Wieczór literacko-muzyczny; 20.35 Poeta i jego świat - Majakowski; 21.05 - Konc. chopinowski - z nagrań Wł. Sofronickiego; 21.35 „Odpowiedzi z różnych szuflad”; 21.50 Wieczorny konc. życzeń miłośników muz. poważnej; 22.30 „Gwiazdy na nitec” - etiuda radiowa B. Wiernicka; 23.15 Mel. tan.; 23.40 Jazz na dobranoc - Duke Ellington; 0.10 Program nocny z Wrocławia. 1.05 Felieton ornitologiczny St. Furmanek; 2.05 Muz. rozrywkowa.

WIADOMOSCI: 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.  
**PROGRAM II** - Fala 407 m i UKF 66,62 MHz: 8.15 Kurs jęz. angielskiego; 8.35 Felieton Red. Społ.; 8.45 Posodne melodie; 9 - „Jarmark cudów”; 10.05 Muz. dawna i nowa; 10.50 „W Republice Pinczewskiej” fragm. wspomnień Z. Bieszczanina; 11.10 Rewia ork. i Zesp. Rozrywk. 12.25 Mel. filmowe; 12.50 - Z wizyta u radzieckich przyjaciół”; 14 Konc. rozrywk.; 14.30 „Pod fabrycznym dachem”; 14.45 „Błękita szafeta”; 15 Redgers: melodie z opt. „Południowy